DZIŚ STRONA ZDROWIA

CO JEŚĆ, ŻEBY NIE CHOROWAĆ JESIENIĄ

LISTA PRODUKTÓW, KTÓRE WZMOCNIĄ TWOJĄ ODPORNOŚĆ Str. 10-11

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 203 (11391) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Środa, 2.09.2026

Tylko jednego dnia akcji policja odnotowała ponad tysiąc wykroczeń popełnionych przez rowerzystów i osoby poruszające się hulajnogami elektrycznymi. Rekordowa liczba naruszeń przepisów jest niepokojąca – **Str. 2**

Kradzież biżuterii o wartości 160 tys. zł w salonie jubilerskim. Policja zatrzymała 31-latka podejrzanego o zuchwałą kradzież w Zielonych Arkadach – **Str. 7**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

O tym się mówi

Szkoła bez komórek. Część podstawówek ma już regulaminy

Od tego roku szkolnego obowiązuje zakaz używania przez uczniów telefonów w czasie lekcji i na przerwach. Jakie są na ten temat zdania? **Str. 3**

Z naszych stron

Klinika Ginekologii nadal nie działa. Nie ma chętnych lekarzy

Klinika Ginekologii w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Poliklinika SPZOZ w Bydgoszczy nie działa od 1 lipca br. **Str. 4**

Kontrowersje. Władze Bydgoszczy bronią pomysłu budowy kąpieliska w Parku Centralnym. MODrzew protestuje **Str. 5**

Zdrowie. Zmiany w e-receptach. Nie jedź w ciemno, sprawdź, która apteka ma lek, bo nie musisz już kupować tylko w jednej aptece! **Str. 3**

FOT. FREEPIK.COM

Kontrowersje

To jeszcze nie koniec. Zakończenie prac na pl. Wolności... przesunięte

Jarosław Więcławski

Choć większość Placu Wolności w Bydgoszczy jest już otwarta i można powoli oceniać efekty trwającej od wiosny 2024 r. rewitalizacji, termin zakończenia robót 1 września (i otwarcia dzień później) nie jest już aktualny. Roboty po raz kolejny się wydłużą. Wcześniej otwarte zostaną kwiaciarnie – pierwsza być może w ciągu kilku dni.

Rewitalizacja Placu Wolności ruszyła w kwietniu 2024 r. Na starcie był poślizg, bo wcześniej przedłużyły się roboty związane z budową zbiornika retencyjnego. Pierwotnie zakładano, że wszystkie prace zakończą się latem 2025 r. (kwiaciarki miały wrócić wcześniej), ale termin już wielokrotnie, z różnych powodów, przesuwano. Od listopada 2025 r. trwa przebudowa skrzyżowania Plac Wolności – Gimnazjalna, co wiąże się z wprowadzeniem ograniczeń w ruchu.

W kwietniu na placu przed kościołem (ta część była otwarta dla pieszych przed wakacjami) pojawiły się pawilony kwiatowe, a w czerwcu rzeźba Lajkarza. Na początku lipca do historii przeszedł Pomnik Wolności, a nieco później ogłoszono konkurs na nowy monument. Wówczas Urząd Miasta informował, że przewidywany termin zakończenia wszystkich robót to 1 września (przesunięto je ze względu na rozbiórkę), a cały plac będzie otwarty dzień później – 2 września.

Ostatniego dnia sierpnia przyjrzeliśmy się, jak wygląda stan prac na miejscu. Na samym placu większość robót jest już zakończona, choć nadal znajdują się tu materiały budowlane, nie wszystkie barierki zniknęły, a część terenu wymaga posprzątania. Widać także pierwsze uszkodzenia – zniszczona jest metalowa osłona przy jednym z drzew. Niezmiennie zamknięta dla ruchu pozostaje ulica. Nie da się tędy wyjechać na Gdańską. W większości prace są jednak wykonane – najwięcej dzieje się przy chodniku od strony ulicy Gdańskiej.

Zapytaliśmy bydgoski ratusz, czy terminy będą dotrzymane.

– Termin ulegnie zmianie o około miesiąc. Opóźnienie wynika z wystąpienia nieprzewidzianej sytuacji w gruncie podczas prac budowlanych związanych z nawierzchnią chodnika wzdłuż ul. Plac Wolności – odpowiada bydgoski ratusz. **Str. 7**

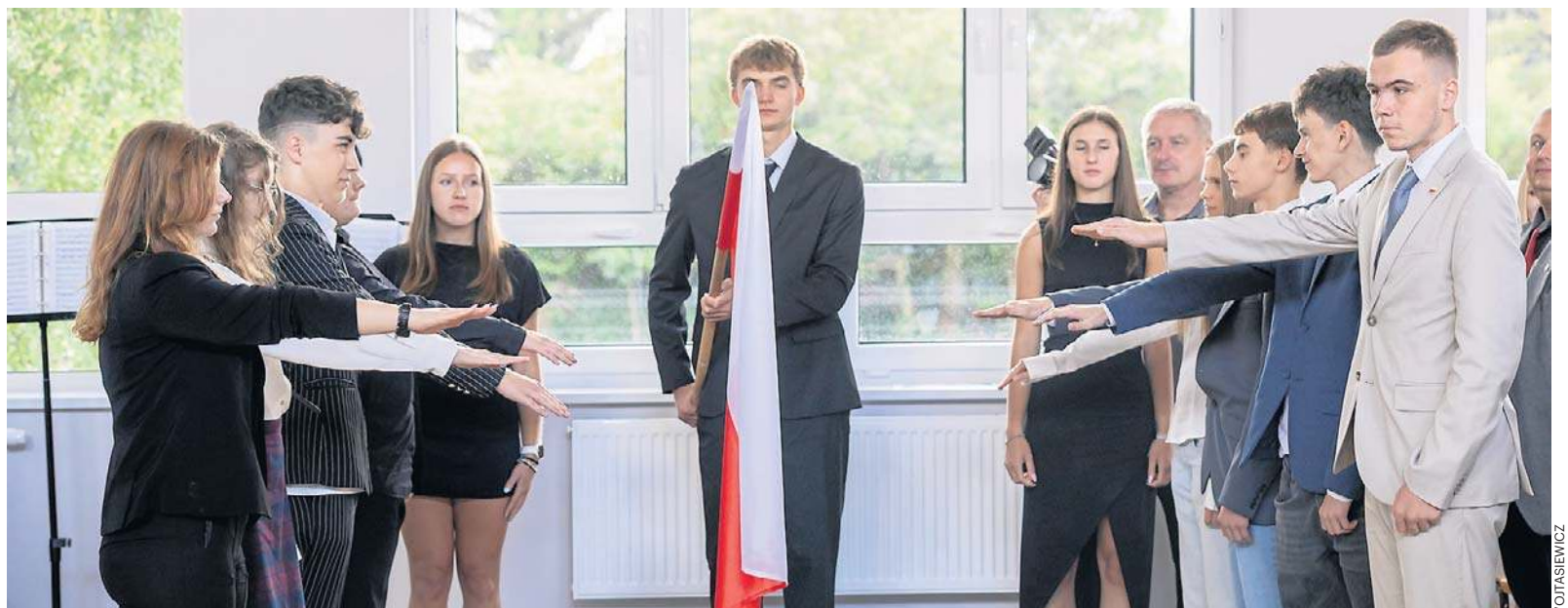

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Edukacja

Miejska inauguracja nowego roku szkolnego w bydgoskim „Ekonomiku”

We wtorek w szkołach prowadzonych przez miasto Bydgoszcz nowy rok szkolny powitało 39 tys. 756 uczniów, z czego najwięcej, bo 23 tys. 891 osób, w podstawówkach (w tym w klasach I 2676 uczniów), a 15 tys. 865 uczniów w szkołach ponadpodstawowych. Uroczysta miejska inauguracja nowego roku szkolnego 2026/2027 miała miejsce w odnowionej siedzibie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych. Teraz to ekoszkoła na miarę XXI wieku. Obiekt przeszedł gruntowną termomodernizację, która wymusiła przeprowadzkę całej szkoły. Inwestycja pochłonęła prawie 13 milionów złotych – **Str. 7**

eprasa.pl 733e92e48c

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Czwartek: Nasz dodatek dla seniorów Piątek: Puls - Gdzie są najdroższe śniadania w Polsce?

2.09.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Aleksander, Czesław i Eliza
120 dni do końca roku, Światowy Dzień Kokosa

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Monika Kaczyńska:
Nowe powraca, czyli kolejne koło zmian

publicystka

Rusza rok szkolny, to i nowe powraca. Ze szkolnych stołówek wyprowadza się cukier i sól, wracają zupy na wywarach warzywnych, ryby i rośliny strączkowe. Nowość? Żadna. Poprzednim razem taką rewolucję przeprowadzono 11 lat temu. Niestety, zanim zmiany zdążyły się przyjąć zaczęła się ich erozja. „Bo dzieci przynoszą w woreczkach sól, a w śniadaniówkach słodycze" - powtarzali rodzice, nauczyciele i ajenci szkolnych sklepików. Po paru latach nikt już nie pamiętał, że miało być zdrowo. Kiedy tym razem ze szkolnych jadłospisów zniknie cieciorka i fasola i dowiemy się, że jarskie zupy są niejadalne? Przyjmuję zakłady. Ale raczej prędzej niż później.

Ostatnio ministra edukacji ogłosiła, że lekcje religii będą się odbywały na pierwszej lub ostatniej lekcji. To nowość z jeszcze dłuższą historią. Takie były zapisy rozporządzenia wprowadzającego ten przedmiot do planu lekcji 36 lat temu. Czy kiedykolwiek go przestrzegano? Jeśli nawet - nie była to praktyka powszechna i przez dekady rodzice uczniów nie korzystających z katechezy skarżyli się, że uczniowie siedzą na korytarzach lub w świetlicach, do tego wychodząc z klasy czują się wykluczeni. O tym, żeby lekcje etyki odbywały się w tym samym czasie co religia, można było zapomnieć. Czy tym razem ułożenie planów lekcji , zgodnie z deklaracjami MEN się uda? Nie jestem optymistką. Po raz 37 deklaracje rozbiją się o dyrektorsko-nauczycielskie niemożności.

Równie czarno widzę szansę realizacji kolejnego szczytnego postulatu - mniej więcej nowego -wyprowadzenia telefonów komórkowych z lekcji i przerw. I choć jestem jego szczerą entuzjastką, uważam, że również w tym przypadku czeka nas spektakularna porażka. I nowe zatoczy kolejne koło. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Środa
21°C/11°C

Czwartek
23°C/11°C

BEZPIECZEŃSTWO

Tysiąc wykroczeń tylko w jeden dzień!

Magdalena Walczak - Grudzka

Policja masowo kontrolowała rowerzystów i użytkowników hulajnóg. Wyniki akcji „STOP brawurowej jeździe na rowerze i hulajnodze" w Kujawsko-Pomorskiem mogą zaskakiwać!

Jednodniowa akcja kujawsko-pomorskiej policji pokazała, że na ścieżkach rowerowych, chodnikach i ulicach wciąż nie brakuje niebezpiecznych zachowań.

Funkcjonariusze ujawnili ponad tysiąc wykroczeń popełnionych przez rowerzystów i osoby poruszające się hulajnogami elektrycznymi. Rekordowa liczba naruszeń przepisów to sygnał, że wielu użytkowników jednośladów nadal lekceważy zasady bezpieczeństwa.

Efwekty porażają

W piątek, 28 sierpnia, na terenie całego województwa kujawsko-pomorskiego przeprowadzono działania pod hasłem „STOP brawurowej jeździe na rowerze i hulajnodze".

Celem akcji było zwiększenie bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego oraz ograniczenie niebezpiecznych zachowań osób korzystających z rowerów i hulajnóg elektrycznych.

FOT. KWP BYDGOSZCZ

Przyłapano 35 osób kierujących pod wpływem alkoholu

Efekty kontroli mogą zaskakiwać. Policjanci ujawnili aż 1067 wykroczeń. -Zdecydowaną większość stanowili rowerzyści, którzy popełnili 845 wykroczeń. Z kolei użytkownicy hulajnóg elektrycznych odpowiadali za 222 naruszenia przepisów - informuje kom. Remigiusz Rakowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Funkcjonariusze sprawdzali między innymi sposób poruszania się po drogach dla rowerów i chodnikach, przestrzeganie sygnalizacji świetlnej, znaków drogowych oraz zasad pierwszeństwa.

Kontrole dotyczyły także prędkości i ogólnego bezpieczeństwa jazdy. Jak wynika z policyjnego podsumowania, najczęstszym wykroczeniem rowerzystów była jazda po chodniku lub przejściu dla pieszych.

W przypadku hulajnóg elektrycznych dominowało przekraczanie dopuszczalnej prędkości, która powinna być zbliżona do prędkości pieszego w miejscach, gdzie wymagają tego przepisy.

Niepokojąca liczba osób po alkoholu

Mundurowi reagowali również na szczególnie niebezpieczne zachowania, takie jak brawurowa jazda, korzystanie z telefonu podczas kierowania, przewożenie pasażerów na hulajnogach czy jazda pod wpływem alkoholu.

Jednym z najbardziej alarmujących wyników akcji było ujawnienie 35 osób kierujących rowerami lub hulajnogami pod wpływem alkoholu. ©℗

KALENDARIUM BYDGOSKIE 2 WRZEŚNIA

Bomby spadły na Bydgoszcz. Zburzony Dom Turysty

1409: do Bydgoszczy zajętej kilka dni wcześniej przez wojska krzyżackie przybył objąć rządy komtur świecki Henryk von Plauen. Mieszkańcy złożyli mu hołd.
1932: bydgoszczanin Marian Rejewski, oraz Jerzy Różański i Henryk Zygalski zostali zaangażowani na stałe w Referacie Biura Szyfrów BS4 Sztabu Głównego Wojska Polskiego, mającego siedzibę w Pałacu Saskim w Warszawie.
1938: odbyła się uroczystość nadania Teatrowi Miejskiemu w Bydgoszczy imienia Karola Huberta Rostworowskiego. Aktu tego dokonał prezydent miasta Leon Barciszewski, a okolicznościową prelekcję wygłosił Adam Grzymała-Siedlecki. Następnego dnia wystawiono „Judasza z Kariothu" autorstwa patrona teatru w reżyserii Ludwika Solskiego i z nim samym w roli głównej.
1939: bombardowanie miasta przez samoloty Luftwaffe.
Przy dworcu PKP zburzony został Dom Turysty. W mieście 25 osób poniosło śmierć.
1981: prezydent Bydgoszczy Wincenty Domisz w związku z permanentnym brakiem mięsa i wędlin na rynku wydał zarządzenie zezwalające na prowadzenie w mieście „chowu zwierząt gospodarskich i futerkowych wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości i pozwalają na to warunki sanitarne". Rok później tę decyzję usankcjonowała Miejska Rada Narodowa.
1994: rozpoczęły się trzydniowe mistrzostw świata i Europy w kartingu formuły C na bydgoskim kartodromie. Zawody wygrał Włoch Jarno Trulli, późniejszy kierowca samochodowej Formuły 1.
1996: po raz pierwszy na bydgoskich ulicach pojawiły się „Agatki", czyli osoby zatrudnione przez Zarząd Miasta (około 100 przeszkolonych bezrobotnych) do przeprowadzania dzieci przez ulice. ©℗ **KB**

eprasa.pl 733e92e48c

OCHRONA ZDROWIA

Zmiany w e-receptach. Nie jedź w ciemno, sprawdź!

Małgorzata Stempińska

Od początku lipca br. pacjenci mogą kupować opakowania tego samego leku przepisanego na e-recepcie w różnych aptekach. Podpowiadamy, jak szybko sprawdzić dostępność leków, by w ciemno nie jeździć po aptekach.

Skontaktowała się z nami Czytelniczka: Mieszkam w małej miejscowości w powiecie grudziądzkim. Lekarz specjalista zapisał mi cztery różne leki, z czego trzy po kilka opakowań. W najbliższej miejscowości wykupiłam zaledwie trzy opakowania dwóch leków. Recepta jest otwarta. Słyszałam, że zmieniły się przepisy i można teraz receptę dokończyć w innej aptece. Czy można w sieci sprawdzić dostępność leku w poszczególnych aptekach? Powiem szczerze, że do kolejnych mam ponad 20 kilometrów, a dodzwonienie się na telefon stacjonarny, bo tylko taki jest podany na stronie internetowej, graniczy z cudem. Nie chcę jechać w ciemno i szukać leków, bo przy dzisiejszych cenach za benzynę wydam majątek.

FREEPIK.COM

Zmiany w e-receptach są korzystne dla pacjentów

Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, potwierdza, że od 1 lipca 2026 roku zmieniły się zasady realizacji e-recepty dzięki wdrożeniu przez Centrum e-Zdrowia nowej usługi współdzielenia e-recept.

Receptę można podzielić

- Obecnie nie trzeba już wracać po kolejne opakowania tego samego leku do pierwszej apteki, ponieważ system pozwala dokończyć zakup w innej placówce, o ile obie apteki uruchomiły już tę nową funkcjonalność. Ponadto odrębne leki z tej samej e-recepty od zawsze można wykupywać w zupełnie różnych miejscach - wyjaśnia Barbara Nawrocka.

Aby uniknąć podróżowania w ciemno oraz problemów z dodzwonieniem się do aptek stacjonarnych, Czytelniczka może w prosty sposób sprawdzić dostępność leków online na portalach takich jak GdziePoLek.pl lub KtoMaLek.pl. Dodatkowo w serwisie pacjent.gov.pl dostępna jest mapa aptek obsługujących częściową realizację recept, a osoby wolące kontakt telefoniczny mogą skorzystać z całodobowej, bezpłatnej Telefonicznej Informacji Pacjenta pod numerem 800 190 590, gdzie konsultanci NFZ pomagają zlokalizować poszukiwany lek w najbliższej okolicy.

Warto też pamiętać, że farmaceuta w aptece może wydać odpowiednik (zamiennik) leku o tej samej substancji czynnej i dawce, co stanowi dodatkowe ułatwienie przy ograniczonej dostępności konkretnego preparatu.

Sprawdź dostępność leku

Nowe zasady realizacji e-recept obowiązują od 1 lipca tego roku. Pacjenci mogą realizować poszczególne opakowania tego samego leku na e-recepcie w różnych aptekach.

- Nowe zasady dają mieszkańcom naszego województwa pełną swobodę wyboru i gwarancję, że łatwiej i szybciej otrzymają potrzebne leki tam, gdzie akurat są dostępne - podkreśla dr Agnieszka Bańkowska - dyrektor Kuj.-Pom. Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

Z kolei Marcin Piątek, prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Bydgoszczy oraz szef Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, dodaje, że obecnie ponad 90 proc. aptek ogólnodostępnych oraz znajdujących się na wsiach punktów aptecznych jest podłączonych do systemu dzielonej recepty. Oznacza to, że w zdecydowanej większości punktów pacjenci będą mogli korzystać z nowego rozwiązania niosącego ze sobą wiele korzyści.

- W pierwszej kolejności pomaga pacjentom stosującym leki narażone na czasową niedostępność. Od 1 lipca w sytuacji występującego braku leków w hurtowni, pacjent może już napoczętą receptę próbować realizować w kolejnych aptekach, które jeszcze posiadają zapas leków. Rozwiązanie przydatne będzie także pacjentom podróżującym. Jeśli pacjent zapomni lub zgubi swój zapas leku, kolejną porcję może nabyć w miejscu tymczasowego pobytu bez konieczności zdobywania nowej recepty - podkreśla Marcin Piątek.

Jak dodaje, od 1 lipca 2026 roku pacjenci nie zgłaszają uwag i problemów związanych z funkcjonowaniem systemu. ©℗

EDUKACJA

Szkoła bez komórek. Bydgoskie podstawówki mają własne regulaminy

Maciej Czerniak

Bez smartfona do szkoły. Od tego roku szkolnego obowiązuje zakaz używania przez uczniów telefonów w czasie lekcji i na przerwach. Jakie są na ten temat zdania rodziców i nauczycieli? Zapytaliśmy.

Dzieci wypoczęte po wakacjach, spotykające swoich kolegów i koleżanki, harmider, apele, spotkania z rodzicami i... strefa wolna od telefonów komórkowych. Tak wyglądają dziś szkoły w Polsce.

- To rewolucja. Czekałam na ten moment, od kiedy dowiedziałam się, że Sejm uchwalił te nowe przepisy - mówi Natalia Lewandowska z Bydgoszczy, mama 8-letniego Sebastiana, ucznia podstawówki na Szwederowie. - Cieszę się, bo to oznacza koniec tego koszmarnego wyścigu na posiadanie najnowszego „ajfona" wśród uczniów. A może bardziej wśród rodziców. Mój syn też ma komórkę, ale to normalny smartfon. Do dzwonienia wystarczy, ale już kilka razy namawiał mnie na kupno lepszego, nowszego, bo będzie czuł się wykluczony przez kolegów. To jest chore.

Z kolei Nikodem, syn pana Marcina w tym roku rozpoczyna przygodę z edukacją w szkole podstawowej na bydgoskich Bartodziejach.

- Byłem i jestem w dalszym ciągu pełen obaw o moje dziecko, które idzie właśnie do pierwszej klasy - mówi ojciec. - Mój starszy syn jest już w piątej klasie i wiem przez co przechodził, jeżeli chodzi o kontakty koleżeńskie, rówieśnicze. Dostęp dzieciaków do telefonów tylko pogłębia podziały, są zakładane grupy na komunikatorach w social mediach. Dochodzi do wykluczeń kolegi, czy koleżanki, która z jakichś powodów nie może zdobyć sympatii pozostałych członków grupy. To jest koszmar. Dzieci bywają okrutne. Cieszę się, że zaczyna obowiązywać zakaz telefonów w szkołach, ale nie wiem, czy problem zniknie, bo przecież poza godzinami lekcyjnymi uczniowie mogą korzystać z urządzeń niemal bez ograniczeń. Wiele zależy od rodziców.

Pięć godzin? „Straszne"

Przypomnijmy, że zgodnie z nowelizacją przyjętą w lipcu tego roku, uczniowie publicznych i niepublicznych szkół podstawowych nie mogą korzystać z telefonów komórkowych i innych urządzeń umożliwiających komunikację. Zakaz obowiązuje podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce. Obejmie też zajęcia edukacyjne organizowane poza szkołą, ale nie, np. wycieczki szkolne. Są jednak wyjątki od zakazu: cele edukacyjne, względy zdrowotne ucznia.

FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Obowiązuje już zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach. Z pewnymi wyjątkami

Zdania na temat zakazu telefonów w szkołach są jednak podzielone.

- Mój Staś jest bardzo wrażliwy i często nadmiernie reaguje na stresowe sytuacje, jakie mogą się w szkole zdarzyć - mówi Marcelina, 40-letnia mama 10-latka. - Do tej pory byliśmy z mężem spokojni, bo miał telefon przez cały czas przy sobie i mógł w każdej sytuacji do nas zadzwonić. My też wtedy byliśmy w stanie reagować na bieżąco, kontaktować się z wychowawczynią i wyjaśniać pewne okoliczności, które zaistniały, na przykład na przerwie.

W podobnym tonie wypowiadają się państwo Piotr i Luiza Grzybowscy z osiedla Wyżyny w Bydgoszczy: - Trudno mi sobie wyobrazić, że przez pięć, czy sześć godzin pobytu dziecka poza domem nie będziemy mieli kontaktu z naszą córką. To straszne, jak próbuje się wpływać na dzieci bez kontroli rodziców. Możliwość zadzwonienia w każdej chwili do dziecka daje nam poczucie komfortu i kontrolowania sytuacji, w jakiej ono się znajduje. A przecież różne rzeczy mogą się w szkole wydarzyć.

Intencją wprowadzonego zakazu jest podniesienie koncentracji dzieci w szkole. To także próba ograniczenia toksycznego wpływu mediów społecznościowych na zdrowie psychiczne uczniów.

Mają czas do końca roku

Zakaz odniesie oczekiwany skutek? O to zapytaliśmy Grażynę Dziedzic, kujawsko-pomorską kurator oświaty: - Mam nadzieję, że tak. Szkoły mają czas do końca roku na wprowadzenie odpowiednich zapisów w swoich statutach. W tej kwestii pracujemy też z dyrektorami szkół nad rekomendacjami do statutów. - Na spotkaniach z dyrektorami przed nowym rokiem szkolnym zaleciłam, aby rozważyć to, by te zapisy przygotować w porozumieniu z uczniami, rodzicami i nauczycielami. W przypadku szkół podstawowych będą, oczywiście, wyjątki od tego zakazu np. z uwagi na stan zdrowia ucznia oraz w sytuacji, gdy telefon będzie narzędziem pracy na lekcji. Zakaz nie będzie dotyczył też korzystania z telefonu np. podczas wycieczek. W szkołach ponadpodstawowych nie będzie ustawowego zakazu używania komórek.

Wyzwaniem dla dyrektorów szkół jest również zorganizowanie miejsc przechowywania telefonów komórkowych.

Są jednak szkoły, które wyprzedziły nowe regulacje. SP nr 4 w Bydgoszczy już przed rozpoczęciem roku 2025/2026 ogłaszała, że jest placówką bez komórek: „Korzystanie dozwolone jest wyłącznie w uzasadnionych przypadkach zdrowotnych, a także do przeprowadzenia ćwiczeń na lekcji - po wcześniejszym powiadomieniu przez nauczyciela" - brzmiał komunikat szkoły: „Komórki pozostawiamy w domu. Na terenie szkoły muszą być wyłączone i schowane w plecaku (lub szafce). Istnieje świat poza siecią!" ©℗

eprasa.pl 733e92e48c

Bydgoszcz

UROCZYSTOŚCI

87. rocznica wybuchu II wojny światowej. Bydgoszcz pamięta!

Adam Szczęśniak

We wtorek, 1 września w Bydgoszczy odbyły się obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Główne wydarzenia zostały zorganizowane na Starym Rynku.

W Bydgoszczy obchody 87. rocznicy zostały podzielone na kilka wydarzeń. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się o godz. 14. Na Cmentarzu Bohaterów Bydgoszczy delegacje władz państwowych, samorządowych i przedstawiciele wojska złożyli kwiaty oraz zapalili znicze m.in. na symbolicznych mogiłach byłych prezydentów miasta - Leona Barciszewskiego i Bernarda Śliwińskiego. O godz. 15 w Katedrze Bydgoskiej odprawiona została msza w intencji Ojczyzny.

Dalsza część obchodów zgodnie z ceremoniałem wojskowym odbywała się pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej na Starym Rynku.

Zaprosili na nie prezydent Rafał Bruski, wojewoda Michał Sztybel oraz szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, Dowódca Garnizonu Bydgoszcz gen. dyw. Dariusz Mendrala.

Po uroczystości wojskowej, z udziałem wojska, policji, harcerzy, przedstawicieli organizacji, a także oficjeli i gości, złożone zostały kwiaty pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej.

Tradycyjnie już Zrzeszenie Harcerskie Piąta.PL przeprowadziło akcję Nocna Zmiana Miasta (z 31.08 na 1.09), polegającą na przyozdobieniu biało-czerwonymi kokardami pomników i tablic upamiętniających wydarzenia oraz postaci związane z II wojną światową, zapalone zostały także przekazane przez miasto znicze.

Te miejsca pamięci to:
- ściana „Żołnierzy Wyklętych" - cmentarz, ul. Kcyńska lub pod krzyżem nowopowstałym (IPN);
- pomnik Leszka Białego - ul. Markwarta/skwer Leszka Białego;
- tablica pamiątkowa na murze więzienia w Fordonie;
- pomnik w Dolinie Śmierci;
- pomnik Leona Barciszewskiego;
- pomnik Walki i Męczeństwa - Stary Rynek;
- pomnik żołnierzy Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej - cmentarz Bohaterów;
- symboliczne mogiły prezydentów, członków Straży Obywatelskiej, ofiar 3-4 września 1939 r. - Cmentarz Bohaterów;
- pomnik Żydów - ofiar II wojny światowej, Pod Blankami;
- pomnik na pl. Wolności;
- pomnik OW WISŁA i kmdr Kanafoyskiego, Brdyujście;
- tablica ofiar II wojny światowej, Cmentarz Starofarny;
- tablica pamięci nauczycieli - ul. Artyleryjska;
- pomnik harcerzy - ul. Szarych Szeregów;
- tabliczki „Katyńskie" przed kościołem p.w. Św. Polskich Braci Męczenników (ul. ks. Popiełuszki);
- pomnik poległych na Szwederowie - przy kościele, ul. Ugory 16.

Obchody odbyły się także w innych miastach województwa. W Toruniu marszałek Piotr Całbecki powiedział: Poległym na frontach drugiej wojny światowej, uśmierconym w hitlerowskich obozach zagłady, zmarłym w sowieckich łagrach, żołnierzom Armii Krajowej i cywilnym ofiarom wojny winniśmy wieczną pamięć. Ich ofiara zbudowała wolną współczesną Polskę. Chwała bohaterom, chwała Rzeczypospolitej! ©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH

U roczystości rocznicowe na Starym Rynku. Tradycyjnie bydgoscy harcerze nie zawiedli i licznie stawili się na obchodach

OCHRONA ZDROWIA

Klinika Ginekologii w Szpitalu Wojskowym nadal nie działa. Nie ma chętnych lekarzy

Marcin Kozłowski

1 lipca 10 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy czasowo - jak wówczas informował - zaprzestał udzielania świadczeń w Klinice Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Endokrynologii Ginekologicznej. Teraz jej dalsza działalność stoi pod znakiem zapytania.

FOT. MARCIN KOZŁOWSKI

Klinika Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Endokrynologii Ginekologicznej w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy nie działa od 1 lipca

„Informujemy, że z przyczyn organizacyjno-kadrowych od dnia 1 lipca br. nastąpi czasowe zaprzestania udzielania świadczeń w Klinice Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Endokrynologii Ginekologicznej. Podkreślamy, że decyzja dotyczy świadczeń ginekologicznych realizowanych w Klinice. Szpital nie udziela świadczeń położniczych w ramach tej jednostki" - brzmiał komunikat „Wojskowego".

Zaległości: 15,9 mln zł

Przypomnijmy, że według ostatnich oficjalnych informacji z połowy czerwca z Ministerstwa Obrony Narodowej (sprawuje bezpośredni nadzór nad bydgoskim szpitalem) placówka miała około 15,9 mln zł zaległości. Długi dotyczyły kontrahentów i ponad 150 lekarzy pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych. Na początku lipca szpital zapewniał nas, że czasowe zaprzestanie działalności kliniki ginekologii wynika wyłącznie z braku możliwości zapewnienia ciągłości pracy personelu lekarskiego i nie ma związku ze złą sytuacją finansową szpitala.

Teraz - przybliżony chociaż - termin ponownego otwarcia Kliniki Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Endokrynologii Ginekologicznej w placówce nie jest znany.

- Przeprowadziliśmy dotychczas cztery postępowania konkursowe, których celem było pozyskanie lekarzy i zapewnienie obsady umożliwiającej bezpieczne i całodobowe funkcjonowanie kliniki. Liczba wpływających ofert była niewystarczająca do zapewnienia obsady lekarskiej pozwalającej na ciągłość pracy kliniki. W ostatnim, czwartym postępowaniu konkursowym wpłynęła jedna oferta, która nie pozwala na zabezpieczenie pracy kliniki w wymaganym wymiarze, w tym dyżurów oraz całodobowej opieki nad pacjentkami - informuje nas płk Marzena Wyszkowska, Szef Pionu Administracyjnego 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy.

Dodaje, że kierownictwo lecznicy analizuje obecnie dalsze możliwe działania organizacyjne i kadrowe dotyczące wznowienia pracy kliniki. Póki co nie zapadła ostateczna decyzja, czy zostanie ogłoszone kolejne, piąte już postępowanie konkursowe, czy zostanie przyjęte inne rozwiązanie.

Inne placówki deklarują pomoc

„Wojskowy" zapewnia, że od 1 lipca jest w kontakcie z innymi placówkami medycznymi w mieście, które zadeklarowały możliwość przejęcia pacjentek kliniki wymagających kontynuacji leczenia. To Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy, Szpital Uniwersytecki nr 2 im. dra Jana Biziela w Bydgoszczy oraz Szpital Kliniczny im. dra Emila Warmińskiego Politechniki Bydgoskiej - SPZOZ w Bydgoszczy. Niektóre panie skarżą się jednak na oferowany im terminy dalszego leczenia.

- Pacjentki wymagające kontynuacji leczenia mają zapewnioną możliwość korzystania ze świadczeń w innych podmiotach leczniczych na podstawie wydanych zaświadczeń. Jednocześnie szpital nie ma podstaw, aby na podstawie posiadanych informacji potwierdzić, że pacjentki zostały w innych placówkach przesunięte na koniec kolejek. Za organizację przyjęć oraz ustalanie terminów świadczeń odpowiadają placówki, które przejmują dalsze leczenie pacjentek. Ze strony naszego szpitala podjęto działania mające umożliwić pacjentkom kontynuację leczenia mimo czasowego zaprzestania udzielania świadczeń w klinice - informuje płk Marzena Wyszkowska.©℗

KRÓTKO

Śledztwo

Były dyrektor bydgoskiego MWL z zarzutami

Dyrektor Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy oskarżony o doprowadzenie nieletniej do innej czynności seksualnej. Sprawa trafiła już do sądu. Markowi Z., który pełnił funkcję dyrektora bydgoskiego muzeum od stycznia tego roku, grozi długoletnie więzienie. Postępowanie dotyczy czynu, jakiego Marek Z. miał się dopuścić w czerwcu ubiegłego roku. Ofiarą przestępczego czynu, którego popełnienie zarzucają mu śledczy prokuratury, miała paść nieletnia dziewczynka. 21 marca 2026 roku śledztwo zakończyło się, a do Sądu Rejonowego w Szubinie wpłynął akt oskarżenia przeciwko Z. Dyrektor muzeum złożył rezygnację ze stanowiska - ustalił „Fakt". Do sprawy wrócimy. **MC/redex**

eprasa.pl 733e92e48c

KONTROWERSJE

Władze Bydgoszczy bronią pomysłu budowy kąpieliska w Parku Centralnym

Jarosław Więcławski

W poniedziałek, 31 sierpnia, na profilu bydgoszcz.pl, oficjalnej stronie miasta, pojawił się ponad 12-minutowy film poświęcony budowie kąpieliska w Parku Centralnym. Bydgoski ratusz podtrzymuje zdanie na temat potrzeby realizacji inwestycji. Na nagraniu zaprezentowano nowe wizualizacje i opowiedziano o głównych założeniach projektu.

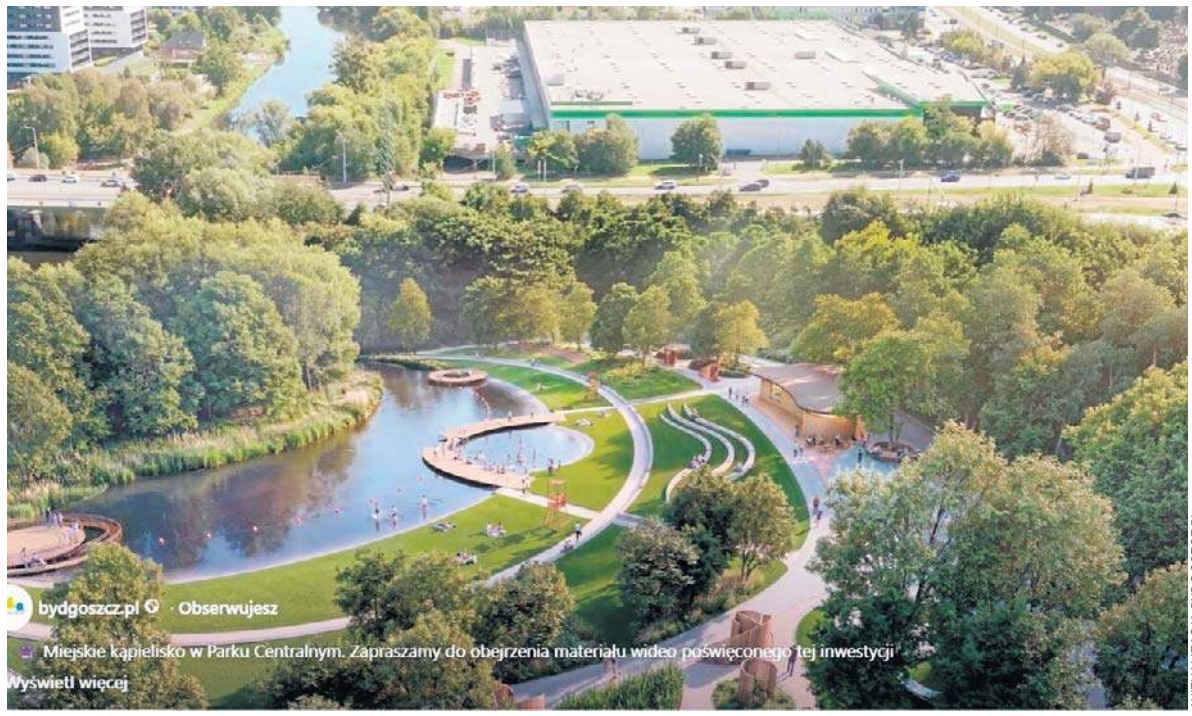

WIZUALIZACJA BYDGOSZCZ.PL

Miasto przygotowało nowy materiał poświęcony inwestycji w Parku Centralnym.

Umowę na realizację inwestycji – zbiornika przepływowego wraz z kanałem doprowadzającym i odprowadzającym wodę z rzeki Brdy z przeznaczeniem na kąpielisko miejskie wraz z infrastrukturą towarzyszącą – podpisano pod koniec 2024 roku. Na początku maja 2026 r. na konferencji prasowej w ratuszu wojewoda wręczył prezydentowi pozwolenie na budowę. Start prac zapowiadano 1 czerwca, a zakończenie całego procesu do 27 maja 2027 r.

W maju stowarzyszenie MODrzew zorganizowało spacer pożegnalny w Parku Centralnym, a następnie wspólnie z innymi organizacjami, happening przeciwko inwestycji. W odpowiedzi miasto wydało obszerne stanowisko. Zauważono w nim m.in. że prace prowadzone mogą być wyłącznie pod ścisłym nadzorem przyrodniczym, w przypadku stwierdzenia występowania ptaków lub innych zwierząt objętych ochroną, prace nie będą mogły się rozpocząć lub będą wstrzymane i nie ma podstaw prawnych do zerwania umowy z wykonawcą.

W wakacje naukowcy, przyrodnicy i społecznicy złożyli w ratuszu raport dotyczący Parku Centralnego, apelując o wstrzymanie planowanej inwestycji. Propozycje zmian, które można wprowadzić w projekcie złożyli także przedstawiciele m.in. Gardening Club Bydgoszcz. Miasto zapowiedziało odniesienie się do obu propozycji.

Nowoczesny i pionierski projekt

W nowym nagraniu opublikowanym w poniedziałek (31 sierpnia) zastępca prezydenta Bydgoszczy Łukasz Krupa oraz projektantka Katarzyna Załuska przedstawili główne założenia realizowanej inwestycji: budowy otwartego i ogólnodostępnego kąpieliska w Parku Centralnym. Na wstępnie zaznaczono, że lokalizacja wpisuje w się w konsekwentny i realizowany od lat zamysł

Park jest dziś miejscem zapomnianym przez mieszkańców. Ścieżki i inne elementy małej architektury, takie jak ławki czy kosze, są zniszczone, przez co park jest uczęszczany tylko przez nielicznych.

tworzenia terenów sportowo-rekreacyjnych nad brzegiem Brdy od Mostu Bernardyńskiego do Mostu Pomorskiego, a projekt przygotował zespół doświadczonych projektantów i architektów.

Po raz kolejny podkreślono, że inwestycja realizowana jest z zachowaniem wszelkich wymogów prawnych, w tym rygorów dotyczących ingerencji w środowisko.

– Ten nowoczesny i pionierski w skali kraju projekt jest także odpowiedzią na głosy Bydgoszczanek i Bydgoszczan, którzy oczekują zarówno rozwoju miasta, jak i tworzenia urządzonych terenów zielonych służących wypoczynkowi i rekreacji. Bydgoszcz to miasto wody, a wśród mieszkańców od lat pojawiają się liczne głosy o braku miejskiego kąpieliska. Wbrew pojawiającym się w przestrzeni publicznej wątpliwościom, ten projekt od początku zakładał połączenie funkcji rekreacji dla mieszkańców z maksymalnym poszanowaniem istniejących walorów przyrodniczych – mówi Łukasz Krupa.

– Park jest dziś miejscem zapomnianym przez mieszkańców. Ścieżki i inne elementy małej architektury, takie jak ławki czy kosze, są zniszczone, przez co park jest uczęszczany tylko przez nielicznych. Miejsce ma też jednak swoje jasne strony. Niekontrolowana od lat roślinność wytworzyła unikatowe okazy, jak np. dojrzały wiąz w centralnej części parku, skupisko jabłonek, skupiska olsz czy zagajniki lipowo-wierzbowe. Największą wartością przyrodniczą charakteryzują się jednak siedliska łęgowe, występujące głównie w północnej części parku. To wszystko zachowujemy i uwzględniamy w projekcie – stwierdza Katarzyna Załuska, projektantka ze Studio_041 Architektura.

Przypomina, że prace projektowe trwały ponad 1,5 roku. Jako punkt wyjściowy obrano siedlisko łęgowe w północno-wschodniej części parku, wokół którego od południowej strony umiejscowiono zbiornik wodny o zaoblonym kształcie.

– W ten sposób zbiornik swoim północnym brzegiem wytwarza poniekąd bufor ochronny dla dzikiej flory i fauny i tym samym oddziela siedlisko od gwaru pochodzącego z plaży położonej przy południowej części zbiornika – zauważa projektantka.

Jak zmieni się park?

W filmie zaprezentowane są szczegóły dotyczące m.in. powierzchni, jaką zajmie kąpielisko. Sam zbiornik to 4150 mkw, czyli 6,3% całego parku. Plaża wokół niego to dodatkowe 4468 mkw (6,8%), ścieżki asfaltowe i plac centralny z zapleczem sanitarnym 5478 mkw (8,3%), a ścieżki mineralne 2284 mkw (3,5%). Zniszczone schody od strony Łuczniczki ma zastąpić wygodna rampa.

Wycinka drzew ograniczona będzie do 41 sztuk (we wcześniejszym projekcie zakładano blisko 100). Nasadzenia kompensacyjne miały podwoić tę liczbę, ale przewidziano dodatkowe zwiększenie tej liczby – łącznie liczba nowych drzew wzrośnie o 110% względem wyciętych okazów.

Niedługi, 50-metrowy fragment ścieżki pieszo-rowerowej, usytuowany najbliżej rzeki, wykonany zostanie w formie podniesionej ścieżki. Jak tłumaczy projektantka, będzie to niejako pomost na palach, umożliwiający swobodny przepływ flory i fauny między siedliskiem, a terenami nabrzeżnymi

– Planowany zbiornik o powierzchni lustra wody ok 3500 mkw. i głębokości maksymalnej 2,5 m projektowany jest w systemie przepływowym. Ma zaciągać wodę z Brdy, która po filtracji i oczyszczeniu wprowadzana jest do zbiornika. Następnie, po ponownym oczyszczeniu, wraca do rzeki. Dzięki ciągłej wymianie w odpowiedniej prędkości woda w zbiornika zostaje całkowicie wymieniona w ciągu dwóch dób. Taki przepływ jest stały i zostaje automatycznie zablokowany tylko w przypadku przekroczenia bezpiecznego poziomu wód Brdy – wyjaśnia Katarzyna Załuska.

Dla małych i dużych pływaków

Od strony siedliska przewidziana jest strefa niekąpielowa, a od plaży trawiastej, ponad 120 m linii brzegowej. W planie są trzy pomosty. Pierwszy przy części niekąpielowej, drugi główny, wydzielający strefę dla najmłodszych oraz trzeci, dla osób z niepełnosprawnościami. Przewidziano podział na trzy strefy kąpielowe: do 40 cm dla najmłodszych, do 1,2 m dla osób, które nie umieją pływać oraz ostatnią, do max 2,5 m głębokości.

– Opierając się na walorach miejscach, projekt kąpieliska w Parku Centralnym ma stanowić nową ofertę rekreacyjną dla mieszkańców Bydgoszczy o unikatowym charakterze. Z jednej strony chroni i wzmacnia istniejącą zieleń, z drugiej otwiera park na mieszkańców, tworząc bezpieczne, dostępne miejsce i różnorodne miejsce wypoczynku nad Brdą. Mamy nadzieję, że dzięki temu park ponownie stanie się ważnym miejscem na mapie Bydgoszczy.

Argumenty prezentowane przez miasto nie wszystkich przekonują. We wtorek (1 września) na Starym Rynku o godz. 18 zaplanowano protest przeciwko budowie kąpieliska.©℗

MODrzew znalazł chronionego ślimaka

Wczoraj przed bydgoskim ratuszem odbył się protest działaczy społecznych przeciwko planom budowy kąpieliska.
Stowarzyszenie Monitoring Obywatelski Drzew w piątek, 31 sierpnia, ogłosiło, że w Parku Centralnym w Bydgoszczy potwierdzono występowania poczwarówki zwężonej. Poczwarówka zwężona to gatunek płucodysznego ślimaka z rodziny poczwarówkowatych. Wysokość muszli waha się od 1,5 do 1,9 mm, a szerokość od 0,9 do 1 mm. Cechami charakterystycznymi dla tego gatunku są, m.in.,:
lewoskrętność muszli oraz obecność w otworze od 4 do 5 ząbków. Poczwarówka zwężona w Polsce występuje na terenie całego kraju. Preferuje siedliska o wysokiej i stałej wilgotności. Występuje również w ściółce wśród mchów i warstwie przykorzeniowej roślinności zielnej. Gatunek objęty ścisłą ochroną, jest wpisany na Europejską czerwoną listę i do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt.

eprasa.pl 733e92e48c

KONTROWERSJE

Wróci zachodnia pierzeja i Zamek Bydgoski? Jarosław Wenderlich z PiS ma nowe pomysły

Maciej Czerniak

Teren po zachodniej pierzei Starego Rynku w Bydgoszczy i przy ulicy Przy Zamczysku miałby zostać kupiony przez zarząd województwa. W odtworzonych budowlach radny Jarosław Wenderlich widziałby bibliotekę i muzeum. Jest wniosek do marszałka.

Do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego wpłynęły dwa wnioski dotyczące uchwały budżetowej na 2027 rok. Autorem pisma jest Jarosław Wenderlich, radny sejmiku wojewódzkiego z Bydgoszczy.

Oba wnioski dotyczą zabezpieczenia w przyszłorocznym budżecie pieniędzy na kupno nieruchomości na terenie Bydgoszczy. Jeden z tych terenów to działka między bydgoskim ratuszem a Starym Rynkiem, na której wznosiła się zachodnia pierzeja głównego placu Starego Miasta.

Radny szacuje, że na ten cel zarząd województwa musiałby zabezpieczyć 5 mln zł. Na kupnie terenu nie miałoby się skończyć. Docelowo chodzi o „rozbudowę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz odbudowę Zachodniej Pierzei Starego Rynku".

Dwie wieże kościoła, a pod nimi biblioteka

„Przy Starym Rynku w Bydgoszczy znajduje się nieruchomość usytuowana w miejscu historycznej Zachodniej Pierzei Starego Rynku, która uległa zniszczeniu w toku dziejów i do dnia dzisiejszego nie została odtworzona w swym pierwotnym kształcie. Luka ta stanowi dotkliwą ranę urbanistyczną i historyczną w tkance najstarszej bydgoskiej przestrzeni publicznej" - czytamy we wniosku Wenderlicha.

Dalej radny postuluje: „Niniejszy wniosek zmierza do podjęcia działania dwutorowego: Wykupu wskazanej nieruchomości przez Województwo Kujawsko-Pomorskie jako inwestycji majątkowej, mającej służyć realizacji ustawowych zadań województwa w zakresie kultury oraz prowadzenia polityki regionalnej.

W postulowanym pomyśle chodzi o odbudowę pierzei w jej historycznym kształcie (a więc z charakterystycznym budynkiem kościoła pw. Św. Ignacego Loyoli, a przedsięwzięcie jest określane jako to „o kluczowym znaczeniu dla tożsamości regionalnej i dziedzictwa kulturowego Bydgoszczy"

- W zakupionym i zrewitalizowanym budynku zostaną ulokowane: Rozbudowane zasoby i przestrzeń publiczna Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy, instytucji kultury, której organizatorem współprowadzącym jest Województwo Kujawsko-Pomorskie - tłumaczy Jarosław Wenderlich. - Inne jednostki organizacyjne Województwa Kujawsko-Pomorskiego, których rozmieszczenie w tym miejscu wzmocni widoczność samorządowej obecności w centrum Bydgoszczy. Biblioteka jest instytucją o zasięgu regionalnym, realizującą zadania w zakresie udostępniania, opracowywania i ochrony zbiorów bibliotecznych, a jej rozbudowa odpowiada na rosnące potrzeby czytelników i mieszkańców regionu.

Zarząd województwa musiałby zabezpieczyć 5 mln zł. Docelowo chodzi o „rozbudowę Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz odbudowę zachodniej pierzei Starego Rynku

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Jest nowy pomysł na zagospodarowanie terenu po dawnej zachodniej pierzei Starego Rynku w Bydgoszczy

We wniosku czytamy również, że przedsięwzięcie „wpisuje się w obowiązki samorządu województwa w zakresie ochrony i kształtowania dziedzictwa kulturowego, a zarazem wzmocni atrakcyjność turystyczną i reprezentacyjny charakter centrum Bydgoszczy — największego miasta regionu".

Kazimierzowski zamek w skali 1:1?

Mało tego, zarząd województwa miałby również być inwestorem-kupcem terenu po bydgoskim zamku przy ulicy Przy Zamczysku 1 po dawnym przedszkolu „Alf". Na zakup tej nieruchomości konieczne byłoby zabezpieczenie w budżecie województwa na przyszły rok 4 mln zł.

„Teren ten jest historycznie nierozłącznie związany z lokalizacją Zamku Bydgoskiego - średniowiecznej rezydencji budowanej z polecania króla Kazimierza Wielkiego, która stanowiła jeden z najważniejszych obiektów obronnych i administracyjnych na pograniczu Kujaw i Pomorza. Zamek uległ dewastacji i rozbiórce w XVIII/XIX wieku, a jego pozostałości do dziś spoczywają pod powierzchnią terenu, tworząc bezcenne złoże archeologiczne" - radny we wniosku do marszałka rysuje tło historyczne.

Jak zaznacza, w bliskim sąsiedztwie wskazanej nieruchomości usytuowany jest Kościół Ojców Jezuitów pw. św. Andrzeja Boboli, „miejsce o szczególnym znaczeniu dla regionalnej i ogólnopolskiej historii najnowszej".

To właśnie ta świątynia stanowiła - podkreśla radny - „centrum życia duchowego i patriotycznego bydgoskiej opozycji solidarnościowej; gromadziła licznie działaczy „Solidarności", którzy uczestniczyli m.in. w Mszach za Ojczyznę — manifestacjach wiary i sprzeciwu wobec systemu komunistycznego".

W odbudowanym zamku siedzibę miałoby nowe Muzeum Historii Kujaw i Pomorza, którego program ekspozycyjny obejmowałby: dzieje regionu „od pradziejów po czasy współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem związków regionu z historią Państwa Polskiego", a ponadto „historię ruchu solidarnościowego na Kujawach i Pomorzu, w tym Solidarności Robotniczej i Chłopskiej". Miałoby to też być miejsce, w którym eksponowano by wątki dotyczące Bydgoskiego Marca 1981.

Dyskusja, która trwa od lat

Zachodnia pierzeja została rozebrana w czasie okupacji niemieckiej na początku 1940 roku. Wraz z kościołem z XVII wieku zniknęły również sąsiednie kamienice. Temat odbudowy wielokrotnie powracał. Część pomysłów dotyczyła jej odbudowy w historycznym kształcie, inne zakładały nawiązania do historii, ale nowoczesną formę zabudowy. Choć wielokrotnie podkreślano, że sprawa pozostaje otwarta, do tej pory nie udało się zbudować wokół niej takiego porozumienia, aby z fazy planów przejść do realizacji.

Do głosowania nad postulatami radnego z Bydgoszczy jest jeszcze nieco czasu, wziąwszy pod uwagę, że budżet województwa najprawdopodobniej zostanie uchwalony w grudniu tego roku.©℗

AKCJA SPOŁECZNA

We wrześniu zbieraj kilometry, by pomóc dzieciom. Startuje RakReaton 2026

Opr. Małgorzata Pieczyńska

We wtorek, 1 września, rozpoczęła się kolejna edycja RakReatonu - ogólnopolskiego wyzwania sportowo-charytatywnego Fundacji Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową. Zbierane będą kilometry dobra, a pomoc trafi, m.in., do dzieci z bydgoskiej onkologii w szpitalu Jurasza.

O co chodzi w tym wyzwaniu? Jak informuje fundacja, wrzesień na całym świecie jest Miesiącem Świadomości Nowotworów Dziecięcych. Każdego roku w Polsce diagnozę choroby nowotworowej słyszy około 1200 dzieci i ich rodzin. To właśnie do tej liczby nawiązuje tegoroczny cel RakReatonu.

Zasady są proste. Jeśli uczestnicy wyzwania wspólnie pokonają we wrześniu 1 200 000 kilometrów, to partnerzy RakReatonu przekażą 120 000 zł na wsparcie leczenia i opieki dzieci i nastolatków z chorobami nowotworowymi. Środki przekazane dzięki partnerom RakReatonu pozwolą fundacji finansować, m.in., nierefundowane leki i terapie oraz profesjonalne wsparcie psychologiczne, pedagogiczne i socjalne dla dzieci, nastolatków i ich rodzin. Pomoc trafia, m.in., do pacjentów Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii Dziecięcej - Przylądek Nadziei we Wrocławiu oraz Kliniki Pediatrii, Hematologii, Onkologii, Immunologii i Transplantologii w Bydgoszczy.

Aby dołączyć do RakReatonu, należy pobrać bezpłatną aplikację Move4Kids, następnie założyć konto, zalogować się i dołączyć do wydarzenia RakReaton 2026. Przez cały wrzesień uczestnicy mogą spacerować, biegać i jeździć na rowerach w dowolnym miejscu, a pokonane kilometry dodawać do wspólnego wyniku w aplikacji Move4Kids.

Jak informują organizatorzy RakReatonu, nie trzeba być zawodowym sportowcem ani pokonywać rekordowych dystansów. Liczy się każdy spacer, trening i przejażdżka rowerowa. Kilometry będzie można zbierać przez cały wrzesień.©℗

FOT. ADAM SZCZĘSNIAK

Liczy się każda przejażdżka

eprasa.pl 733e92e48c

PRZESTĘPCZOŚĆ

Kradzież biżuterii o wartości 160 tys. zł w salonie jubilerskim

Opr. Michał Sierek

Policja zatrzymała 31-letniego mężczyznę podejrzanego o zuchwałą kradzież w salonie jubilerskim w Zielonych Arkadach w Bydgoszczy, do której doszło w połowie sierpnia tego roku. Łupem padła wówczas biżuteria o wartości 160 tysięcy złotych.

O kradzieży, do której doszło 17 sierpnia w galerii handlowej Zielone Arkady informowaliśmy na naszym portalu. Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło tuż przed zamknięciem salonu jubilerskiego.

Była godzina 20.50, gdy wszedł do niego mężczyzna i ukradł kilka pojemników ze złotą biżuterią, po czym uciekł. Jego łupem padło 139 pierścionków oraz sygnetów o łącznej wartości niemal 160 tysięcy złotych.

Kradzież w salonie jubilerskim w Bydgoszczy. Zatrzymano 31-latka

We wtorek, 1 września bydgoska policja poinformowała o zatrzymaniu 31-latka podejrzanego o dokonanie kradzieży.

- Trop prowadził policjantów z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy do 31-letniego mieszkańca Włocławka. Pozostawało ustalić, gdzie aktualnie może on przebywać. Zatem jego zatrzymanie było tylko kwestią czasu i tak też się stało. Doszło do niego w minioną niedzielę (30.08.2026) z samego rana w jednym z mieszkań na bydgoskich Bartodziejach. Był zaskoczony wizytą policjantów - informuje nas nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy.

Jak się okazuje, Włocławianin w kwietniu 2026 roku zakończył odbywanie kilkuletniej kary za przestępstwa o podobnym charakterze.

- To oznacza powrót do przestępstwa i wyższy wymiar kary za szczególnie zuchwałą kradzież biżuterii w Bydgoszczy - mówi nadkomisarz Lidia Kowalska.

W poniedziałek, 31 sierpnia na wniosek policjantów i prokuratora, sąd aresztował 31-latka na najbliższe trzy miesiące.

Grozi mu kara do 12 lat pozbawienia wolności.

INWESTYCJE

Prace na Placu Wolności skończą się dopiero za miesiąc

Jarosław Więcławski

Choć większość Placu Wolności w Bydgoszczy jest już otwarta i można powoli oceniać efekty trwającej od wiosny 2024 r. rewitalizacji, termin zakończenia robót 1 września (i otwarcia dzień później) nie jest już aktualny.

Zapytaliśmy bydgoski ratusz czy ostatnie przewidywane terminy będą dotrzymane, a jeśli nie, kiedy skończą się prace i jaki jest powód opóźnienia.

– Termin ulegnie zmianie o około miesiąc. Opóźnienie wynika z wystąpienia nieprzewidzianej sytuacji w gruncie podczas prac budowlanych związanych z nawierzchnią chodnika wzdłuż ul. Plac Wolności (przy pierzei zabytkowych kamienic o numerach 1 i 3). Pod dotychczasową nawierzchnią chodnika ujawniono historyczne studnie do piwnic kamienic (studnie okienne, zsypy węglowe). Obecność odsłoniętych murów studni okiennych uniemożliwia wykonanie korytowania oraz ułożenie nawierzchni zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją projektową – odpowiada nam Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Na ostatniej prostej pojawiły się utrudnienia określane jako „nieprzewidziana sytuacji w gruncie"

– Ponadto stan faktyczny wyklucza uzyskanie normatywnego spadku poprzecznego chodnika o wartości maksymalnej 3 procent, ponieważ przez ściany studni przy istniejących rzędnych spadek ten wynosi aż 10 procent. Żeby skrócić czas realizacji robót dodatkowych oraz uniknąć procedur związanych z pozyskiwaniem decyzji administracyjnych, uzgodnień konserwatorskich i archeologicznych, podjęto decyzję o wykonaniu chodnika dwupoziomowego poprzez zastosowanie tak zwanej rampy schodkowej, czyli wprowadzenie stopnia wzdłuż biegu chodnika przy jednoczesnym zachowaniu maksymalnego dopuszczalnego spadku poprzecznego – wyjaśnia rzeczniczka.

Głównym celem rewitalizacji jest podniesienie estetyki, wprowadzenie dodatkowej zieleni, przywrócenie historycznych osi widokowych i wymiana nawierzchni. Na części dla pieszych została ujednolicona, nawiązując do historycznych, naturalnych materiałów kamiennych (granit i kostka bazaltowa).

Za realizację inwestycji o wartości 8,4 mln zł odpowiada firma Strabag. Dodatkowo koszt budowy kwiaciarni to 1,3 mln zł. Na placu zaplanowano m.in. 13 stylowych latarni, 26 ławek i 4 komplety stojaków rowerowych. Pawilony kwiatowe stoją, a kiedy będzie można z nich skorzystać? Od rozbiórki budek w maju minęły 3 lata. W tym wypadku wygląda na to, że uda się to nieco szybciej niż zakończenie wszystkich prac.

– W lipcu 2026 r. uzyskano decyzję na użytkowanie pawilonów kwiatowych. Umowy z dzierżawcami zostały zawarte na cztery pawilony. Otwarcie pawilonów zależy od indywidualnego przygotowania lokali przez samych najemców. Z informacji, które mamy wynika, że pierwszy pawilon rozpocznie działalność jeszcze w tym tygodniu – przekazuje nam Marta Stachowiak.

Jak dowiadujemy się od jednej z kwiaciarek, to możliwe, że jeden z pawilonów ruszy już w tym tygodniu, a najpóźniej w przyszłym. W pozostałych trwa meblowanie. Również piąty z pawilonów ma wystartować, ale w nieco późniejszym terminie.©℗

EDUKACJA

Miejska inauguracja roku szkolnego w bydgoskim „Ekonomiku". Było ślubowanie klas I i zwiedzanie

Małgorzata Pieczyńska

Skończyły się wakacje. We wtorek, 1 września, uczniowie wrócili do szkolnych ławek. W Bydgoszczy uroczysta miejska inauguracja nowego roku szkolnego 2026/2027 miała miejsce w odnowionej siedzibie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych.

We wtorek w szkołach prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz nowy rok szkolny powitało 39 tys. 756 uczniów, z czego najwięcej, bo 23 tys. 891 osób w podstawówkach (w tym w klasach I - 2676 uczniów), a 15 tys. 865 uczniów w szkołach ponadpodstawowych. Z kolei od września do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych będzie uczęszczało ok. 4,5 tys. dzieci. O edukację dzieci i młodzieży zadba ponad 5,5 tys. nauczycieli.

W bydgoskim „Ekonomiku", gdzie nowy rok szkolny rozpoczęło 635 uczniów, inauguracja była wyjątkowa. Społeczność szkolna powróciła, bowiem do swojej siedziby przy ul. Gajowej 98, która przeszła prawdziwą metamorfozę.

Właśnie w murach odnowionej placówki odbyła się tegoroczna miejska inauguracja nowego roku szkolnego z udziałem Rafała Bruskiego, prezydenta Bydgoszczy. Wzięli w niej udział także, m.in., Iwona Waszkiewicz - zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, Michał Sztybel - wojewoda kujawsko-pomorski, Grażyna Dziedzic - kujawsko-pomorska kurator oświaty, przedstawiciele Straży Miejskiej, Straży Pożarnej, dyrektorzy szkół i wielu zaproszonych gości.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Po zakończeniu części oficjalnej zwiedzano szkołę

- Cieszymy się, że wróciliśmy do tak pięknej i odmienionej siedziby. Nasza młodzież będzie się teraz uczyć w komfortowych warunkach - mówi Damian Meller, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych w Bydgoszczy. - Obiekt naprawdę robi wrażenie. Niektórzy uczniowie już pod koniec wakacji odwiedzili naszą szkołę i byli w szoku, że zaszła tak ogromna pozytywna zmiana.

W czasie wtorkowej uroczystości, która odbyła się w auli „Ekonomika", nie zabrakło okolicznościowych przemówień, programu artystycznego w wykonaniu uczniów i ślubowania klas I (od września w technikum w tej szkole będą 4 klasy I - to o jedną więcej niż rok temu). Po zakończeniu części oficjalnej można było zwiedzić szkołę.

Warto wiedzieć, że zakres kompleksowej termomodernizacji budynku przy ul. Gajowej 98 był duży i obejmował, m.in.., docieplenie ścian i dachu, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację instalacji centralnego ogrzewania, elektrycznej i oświetleniowej. Na dachu zamontowano panele fotowoltaiczne, odnowiona została elewacja. W gmachu szkoły wymieniono, m.in., podłogi, powstały też nowoczesne systemy przeciwpożarowe, część sal przy okazji tego remontu zyskała również nowe wyposażenie. Cały obiekt został też dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

- Tak dużego remont nie mieliśmy od lat. Co ważne, dzięki gruntownej termomodernizacji nasz budynek zużywać będzie mniej energii - podkreśla Damian Meller.

Wykonawcą prac była firma Malibud z Bydgoszczy. Inwestycja pochłonęła prawie 13 mln zł, z czego 6,2 mln zł to dofinansowanie z funduszy europejskich w ramach Krajowego Planu Odbudowy.©℗

eprasa.pl 733e92e48c

FOKUS

• Jutro sejmowa komisja sprawiedliwości zaopiniuje dwóch **kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego**

ROCZNICA

Prezydent o reparacjach wojennych, premier o lekcji płynącej z Westerplatte

– Z Westerplatte głośno krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy pomóc przetrwać Ukrainie – wezwał Donald Tusk podczas 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

oprac. Karolina Wrońska

We wtorek, 1 września, na Westerplatte znów zawyły syreny, a na niebie zabłysnęły race. O godzinie 4.45 – równo 87 lat od ataku niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein na placówkę tutejszej Wojskowej Składnicy Tranzytowej – rozpoczęły obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystościach wzięli udział m.in. prezydent, premier i wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Uroczystości na Westerplatte rozpoczęły się o godzinie 4.45 – tej samej, o której 87 lat temu niemiecki pancernik zaatakował Polskę

Prezydent Nawrocki apeluje o reparacje

Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że pamięć o 1 września „wymaga od nas prawdy i odpowiedzialności". Jak dodał, prawda ma swoje symbole i z całą pewnością jednym z najważniejszym dla całej II wojny światowej jest Westerplatte.

Prezydent zwrócił się do kanclerza Niemiec i narodu niemieckiego, by załatwić sprawę reparacji i zadośćuczynienia po II wojnie światowej „z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości".

Stwierdził ponadto, że „prawdziwa, twarda, sojusznicza deklaracja wobec Polski wymaga tego, aby nasi sojusznicy z Berlina i nasi sąsiedzi wypłacili nam zadośćuczynienie, które Polska przekaże na polskie siły zbrojne, na polski przemysł zbrojeniowy, abyśmy dostali to, co nam się należy".

– Wzywam też z Westerplatte, z serca się zwracam do pana premiera, do pana ministra, do pana marszałka, do wszystkich stronnictw w polskim parlamencie, do narodu polskiego: bądźmy razem w tym dziele – mówił Nawrocki.

Premier Tusk o lekcji, jaką daje Westerplatte

Z kolei premier Donald Tusk podczas wystąpienia wskazał, że lekcja II wojny światowej dzisiaj musi wpłynąć na decyzję i postawę wszystkich przywódców wolnego świata. – My z tej ponurej lekcji II wojny światowej musimy wyciągnąć wniosek o solidarności, o jedności zarówno narodu polskiego, jak i całego wolnego świata – Europy i Ameryki, Sojuszu Północnoatlantyckiego. To nie może być sojusz na papierze – podkreślił szef rządu.

– Mając w pamięci 80 milionów ofiar II wojny światowej, 6 milionów ofiar obywateli Polski, mając w pamięci wymordowanie prawie wszystkich Żydów w Europie przez ogarniętych obłędem nazistów (...), dzisiaj głośno z Westerplatte krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy dzisiaj pomóc przetrwać Ukrainie. Nie możemy powtórzyć tamtych błędów, nie może się powtórzyć Monachium, ta upiorna, bezradna, bezsilna polityka ustępowania złu – podkreślił Tusk.

Premier wskazał ponadto, że „najbliższe miesiące, ta jesień i zima, które są przed nami, mogą być kluczowe dla niepodległości Ukrainy, ale także dla bezpieczeństwa Polski, całego wolnego świata".

Premier powiedział też, że „najważniejszą lekcją z Westerplatte jest to, aby już nigdy ten, który został napadnięty przez agresora, nie był sam", zaznaczając, że Polska jest ofiarą wielu prowokacji.

Marszałek Czarzasty o pamięci w Wieluniu

– Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści – mówił marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w Wieluniu podczas obchodów 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej w tym mieście.

– Wojna zabiera człowiekowi właśnie to: bezpieczną przyszłość. Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści. Ma służyć temu, żeby nigdy więcej nie pomylić agresora z ofiarą, siły z prawem, populizmu z prawdą – powiedział Czarzasty.

WYPADEK

Tragiczny wypadek na autostradzie A1

oprac. Karolina Wrońska

Cztery osoby zginęły, a cztery w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala po wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa w powiecie częstochowskim.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym uderzył w tył pojazdu, przy którym znajdowali się pracownicy obsługi autostrady wykonujący na niej prace remontowe.

– W wyniku tego zdarzenia cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, a cztery pozostałe w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala – powiedziała podkom. Barbara Poznańska z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Poznańska wskazała, że badanie alkomatem nie wykazało alkoholu w organizmie kierowcy samochodu ciężarowego. Zaznaczyła, że zostanie mu pobrana krew do dalszych badań. Kierowca samochodu ciężarowego nie wymagał pomocy medycznej. Został zatrzymany.

EDUKACJA

Uczniowie i nauczyciele wrócili do szkół

oprac. Karolina Wrońska

4,8 mln uczniów i 715 tys. nauczycieli rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny 2026/2027.

– Szkoła to miejsce, gdzie młody człowiek, mam nadzieję, każdy będzie szczęśliwszy, każdy będzie dobrze nauczony, ale będzie też nauczony na wyzwania XXI wieku, wyzwania czasów trudnych – powiedziała szefowa MEN Barbara Nowacka, która uczestniczyła w inauguracji roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego w Człuchowie (woj. pomorskie).

Szef rządu uczestniczył we wtorek w inauguracji roku szkolnego w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu w woj. łódzkim.

– Macie sto powodów dziennie, żeby się spierać o różne mniej i bardziej ważne sprawy, ale nigdy nie ulegnijcie temu, niektórzy powiedzą, trendowi dzisiaj, aby pogardzać kimś dlatego, że jest inny albo słabszy, albo że jest was więcej, a ich mniej – wskazał premier, zwracając się do uczniów.

KRÓTKO

Warszawa

Stolica odwoła prezydenta? Zbiórka podpisów trwa

67 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz Warszawy zabrano przez miesiąc, Inicjator akcji Maciej Wilk przekazał, że celem na wrzesień jest zebranie 100 tysięcy podpisów. Stołeczna Operacja Referendalna rozpoczęła zbieranie podpisów 30 lipca. Akcja potrwa do 28 września. Aby referendum się odbyło, konieczne jest zebranie około 132 tysięcy podpisów.

Warszawa

Odszedł kolejny powstaniec warszawski

W wieku 94 lat zmarł Jerzy Łakomski ps. „Kajtek", który w trakcie powstania warszawskiego pełnił służbę pomocniczą w pułku „Baszta". W trakcie natarcia na wóz opancerzony przy ul. Belwederskiej został zraniony przez Niemców w głowę. Po dwóch dniach wrócił do służby. Po upadku powstania wraz z rodziną został wysiedlony do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd po 10 dniach trafił do transportu do Krakowa. Pogrzeb Jerzego Łakomskiego odbędzie się 7 września.

Zakopane

Krótsze przewozy konne do Morskiego Oka

Od wtorku Tatrzański Park Narodowy rozpoczął pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. TPN chce w ten sposób sprawdzić organizację przyszłego systemu, w którym przewozy konne mają być połączone z transportem elektrycznym. Zaprzęgi będą przewozić turystów około 3-kilometrowym odcinkiem trasy z Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicza – dalej turyści pójdą pieszo.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska odrobiła lekcje. Dzisiaj jako państwo jesteśmy w forpoczcie krajów Unii Europejskiej, które wydają olbrzymie pieniądze na obronność

JAKUB STEFANIAK
wiceszef KPRM

eprasa.pl 733e92e48c

SŁOWACJA

Sikorski: Grupa Wyszehradzka wróciła, znów możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy

oprac. Anna Nagel

W Tomaszovie pod Bratysławą rozpoczęło się we wtorek spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej, którą tworzą Słowacja, Polska, Czechy i Węgry.

Ministrowie Juraj Blanar ze Słowacji, Radosław Sikorski z Polski, Anita Orban z Węgier i Petr Macinka z Czech dyskutowali o głównych problemach regionu i sprawach Unii Europejskiej. Słowacja objęła przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej 1 lipca br. Gospodarz jednego z pierwszych spotkań, Blanar, wśród głównych priorytetów Bratysławy wymienia konkurencyjność, rozszerzenie Unii, współpracę w takich dziedzinach jak transport i energetyka oraz walkę z nielegalną migracją.

– Grupa Wyszehradzka wróciła – powiedział wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski we wtorek po spotkaniu szefów dyplomacji państw tego formatu w Tomaszovie koło Bratysławy. – Znowu możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy – podkreślił.

– To bardzo ważne, żeby zbliżać stanowiska przed spotkaniem, które zaczyna się dziś wieczorem w Irlandii. Nieformalnie spotkanie ministrów spraw zagranicznych i europejskich, bo wspólnie znaczymy więcej – powiedział szef polskiej dyplomacji.

Sikorski powiedział polskim mediom, że Polska wyraża solidarność z wszystkimi ofiarami putinowskiej Rosji. Zdaniem polskiego ministra „Rosja uparła się, żeby przekonać wszystkich, że co prawda my nie życzymy sobie konfliktu z nią, to ona jest na wojnie z nami".

– (Moskwa) dokonuje aktów sabotażu, podpaleń, zabójstw politycznych, terroru państwowego – powiedział Sikorski po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Tomaszovie koło Bratysławy. Przypomniał w tym kontekście, że w Polsce doszło do próby wysadzenia pociągu.

PAP

FOT. JOE KLAMAR/AFP/EAST NEWS

Minister Sikorski na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych V4 w Bratysławie

USA / UKRAINA

Sojusznicy Ukrainy wywierają presję na Hiszpanię i Grecję

oprac. Anna Nagel

Kraje NATO i Unii Europejskiej naciskają na Hiszpanię i Grecję, aby przekazały Ukrainie pociski przechwytujące Patriot. Decyzje w tej sprawie mają zapaść podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony państw UE oraz krajów partnerskich.

Agencja Bloomberg poinformowała o rosnącej presji na Hiszpanię i Grecję w sprawie przekazania Ukrainie pocisków przechwytujących Patriot.

Według osób zaznajomionych ze sprawą, które rozmawiały z agencją, propozycja przewiduje też możliwość zakupu przez Norwegię pocisków z Hiszpanii i Grecji, a następnie przekazanie ich Ukrainie.

FOT. CAPT. ALEXANDER WATKINS/US ARMY

Wyrzutnie są, ale rakiet do nich jest bardzo mało. Sytuację pogarszają ograniczone zasoby tych rakiet na świecie

Hiszpania i Grecja pod presją

Wśród sojuszników Ukrainy Hiszpania i Grecja dysponują jednymi z największych rezerw systemów Patriot. Oba kraje mają również zapasy pocisków przechwytujących, których termin przydatności zbliża się ku końcowi.

Grecja była jednym z pierwszych krajów wysyłających Ukrainie amunicję po inwazji Rosji w 2022 r., ale oparła się naciskom, by przekazać na potrzeby Kijowa pociski do wyrzutni Patriot. Ateny utrzymują, że w obliczu napięć z Turcją potrzebują tego uzbrojenia do własnych celów.

Hiszpania zapowiedziała, że w 2026 r. zapewni Ukrainie 1 mld euro pomocy wojskowej – przypomniała agencja.

Rzecznik greckiego rządu odmówił skomentowania doniesień Bloomberga, podobnie jak urzędnik hiszpańskiego ministerstwa obrony.

Ukraina potrzebuje wsparcia

Zapewnienie Kijowowi nowych systemów obrony powietrznej stało się coraz pilniejszym zadaniem dla sojuszników Ukrainy – podkreślił Bloomberg.

– Obrona przeciwlotnicza jest kluczową kwestią – oświadczyła przed wtorkowym spotkaniem z ministrami z krajów członkowskich i partnerskich UE Kaja Kallas, unijna szefowa dyplomacji. Jak podkreśliła, Ukrainie „brakuje pocisków przechwytujących". – Wiemy, że niektóre państwa mają zapasy pocisków, których termin przydatności upływa. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zostały przekazane Ukrainie – oznajmiła.

Pociski Patriot są jednym z kluczowych elementów obrony Ukrainy przed rosyjskimi pociskami balistycznymi. Prezydent Zełenski zauważył w sierpniu, że dostawy amunicji od partnerów zachodnich w pierwszej połowie 2026 r. zmniejszyły się trzykrotnie w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

W ostatnich miesiącach Ukraina apelowała o zwiększenie liczby systemów obrony powietrznej, twierdząc, że kurczące się zapasy nie powstrzymają nasilających się ataków Moskwy. Kijów szczególnie poszukuje większych dostaw pocisków Patriot, na które wzrosło zapotrzebowanie z powodu wojny USA z Iranem, trwającej od przełomu lutego i marca.

Ukraina otrzymała informacje wywiadowcze, że Rosja przygotowuje się do ewentualnej nowej ofensywy lądowej na Kijów – donosił wcześniej Bloomberg.

Ze względu na krytyczny brak pocisków do systemów Patriot Ukraina zmienia strategię i zamiast zestrzeliwać rosyjskie rakiety balistyczne, zaczyna polować na same wyrzutnie na terytorium Rosji – podał portal Kyiv Independent, powołując się na ekspertów oraz wojskowych.

KANADA

Kobieta zapłaci odszkodowanie dla niesłusznie oskarżonego kardynała

oprac. Anna Nagel

Kobieta, która oskarżyła o molestowanie seksualne kardynała Marca Ouelleta, byłego prymasa Kanady, będzie musiała zapłacić mu 100 tys. dolarów kanadyjskich odszkodowania – orzekł w poniedziałek sąd w Quebeku.

Skarżąca zarzucała kardynałowi, że w latach 2008-2010, gdy była stażystką w diecezji Quebeku, hierarcha miał dopuścić się wobec niej czynów niepożądanych. Wniosła skargę do diecezji, a następnie ta skarga trafiła w 2021 r. do Watykanu, ale w 2022 r. została odrzucona – przypomniały media. Kobieta dołączyła wówczas do pozwu zbiorowego.

Kiedy pojawiły się zarzuty wobec kardynała, duchowny wniósł pozew do sądu. W czasie procesu zaprzeczał zarzutom.

Kobieta „niezadowolona ze (sposobu) potraktowania jej skargi, złożonej papieżowi Franciszkowi, zdecydowała się zmienić swoją wersję wydarzeń, by przyciągnąć zainteresowanie publiczne, lecz dokonała tego w taki sposób, że działała nierozważnie, jeśli nie wręcz złośliwie wobec kardynała" – napisał sędzia Martin Castonguay w liczącej 52 strony sentencji.

Uznana za winną zniesławienia, kobieta będzie musiała zapłacić kardynałowi 100 tys. dolarów kanadyjskich z odsetkami, liczonymi od grudnia 2022 r. – podała „Montreal Gazette". Liczący 82 lata kardynał zadeklarował, że otrzymane środki przeznaczy na rzecz rdzennych mieszkańców Kanady, którzy padli ofiarą molestowania seksualnego. **PAP**

REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Masowe ceremonie, które kończą się śmiercią

Kazimierz Sikorski

W wyniku masowych ceremonii obrzezania w RPA śmierć poniosło 43 chłopców, a dziesiątki innych zostało okaleczonych. Rytuały znane jako „Ulwaluko", odbywają się dwa razy w roku w szkołach inicjacyjnych.

Po przybyciu na miejsce chłopcy są oddzielani od rodzin i pokrywani białą gliną. Potem spędzają trzy tygodnie, przechodząc przemianę z chłopców w mężczyzn, zanim wrócą do domów.

W ramach ceremonii zostają poddani zabiegowi obrzezania przez tradycyjnych „chirurgów". Wiele zabiegów przeprowadzają osoby nieposiadające odpowiednich kwalifikacji; używają one starych włóczni, nożyczek lub żyletek do wykonywania drastycznych operacji. W tym roku z powodu ceremonii „Ulwaluko" zmarło 43 chłopców, w 2024 roku łączna liczba ofiar wyniosła 93. Niektórzy „chirurdzy" dokonywali zabiegów bez znieczulenia.

Odpowiedzialnością za te tragedie obarczono gangi, które zakładają nielegalne szkoły inicjacyjne, zatrudniając nieprzeszkolonych „chirurgów" i „pielęgniarzy".

Głównymi przyczynami zgonów są gangrena, sepsa i odwodnienie, były też przypadki, w których opornych dźgano nożem, topiono lub bito na śmierć.

Republika Południowej Afryki zakazała tworzenia niezarejestrowanych szkół inicjacyjnych i wymaga, aby „chirurdzy" posiadali odpowiednie przeszkolenie i kwalifikacje.

eprasa.pl 733e92e48c

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** 10 głównych objawów choroby Alzheimera, które rozwijają się jako pierwsze

PROFILAKTYKA

Co jeść, żeby nie chorować jesienią? Te produkty wzmocnią twoją odporność

To pytanie pojawia się szczególnie w okresie jesienno-zimowym, gdy sezon chorobowy daje się wszystkim we znaki. W jaki sposób możesz pomóc swojemu organizmowi? Sięgaj po pokarmy, które mają dodatkowe walory

Martyna Jaros, Gabriela Fedyk

FOT. 123RF

Cebula i czosnek działają jak naturalne antybiotyki, które pomagają w walce z przeziębieniem i wzmacniają odporność

Układ odpornościowy ma chronić organizm przed czynnikami zewnętrznymi, które mogą powodować choroby i infekcje. Wybierając odpowiednie produkty, dostarczające konkretne składniki odżywcze, możesz:

- wzmacniać naturalną barierę ochronną, np. błony śluzowe przewodu pokarmowego;
- wpływać na aktywność komórek obronnych organizmu, np. limfocyty, makrofagi;
- w pewnym stopniu ograniczać nasilenie stanu zapalnego.

Badania nad wpływem składników pokarmowych, takich jak witaminy, związki mineralne, antyoksydanty i kwasy tłuszczowe, na działanie układu odpornościowego to temat stosunkowo świeży. Wynika jednak z nich jasno – po pewne produkty warto sięgać regularnie nie tylko w okresie jesienno-zimowym, ale przez cały rok.

Choć nie jest możliwe szybkie wzmocnienie układu odpornościowego, to im szybciej zaczniesz wprowadzać kilka zmian w stylu życia, tym szybciej poprawisz swoje ogólne samopoczucie, w tym swoją odporność.

Co zrobić, żeby wzmocnić odporność?

Wprowadź do swojego planu dnia tych kilka zmian:

- stosuj zbilansowaną dietę z dużą ilością świeżej żywności i produktów pełnoziarnistych,
- ruszaj się co najmniej 150 minut tygodniowo,
- staraj się minimalizować stres (stosuj techniki relaksacyjne, medytuj, oddychaj),
- rzuć palenie,
- ogranicz spożycie alkoholu.

W jesienne i zimowe dni warto do codziennego jadłospisu wpleść produkty, które wzmocnią odporność organizmu. Poniżej prezentujemy kilka wybranych.

Miód jest znanym od pokoleń produktem stosowanym w okresie przeziębień. Większość źródeł naukowych oceniających wpływ miodu na układ odpornościowy podaje, że skuteczna dzienna dawka miodu, spożywana przez 2-3 miesiące, mieści się w przedziale od 70 do 120 g (224-384 kcal). Miód należy dodawać do napojów o temperaturze ok. 50 stopni Celsjusza, gdyż substancje o dobroczynnym działaniu zawarte w miodzie nie są odporne na działanie wysokiej temperatury.

Czosnek to podstawowy produkt polecany w kontekście wzmacniania naturalnej odporności organizmu. U osób regularnie konsumujących potrawy z czosnkiem obserwuje się liczniejsze populacje limfocytów. Przy pierwszych oznakach przeziębienia warto skorzystać z tej właściwości czosnku, dodając przeciśnięty przez praskę ząbek do surówki, pasty ze strączków lub mięs. Spore ilości allicyny zawiera także cebula.

Pomarańcze, mandarynki, cytryny i inne owoce cytrusowe. Dostarczają przede wszystkim witaminę C, a także szereg flawonoidów, czyli związków antyoksydacyjnych i olejków eterycznych. Kwercetyna, naringeryna, rutyna i hesperedyna to niejedyne substancje o działaniu przeciwzapalnym, bo limonen, najobficiej występujący związek olejku eterycznego cytrusów, również wykazuje takie działanie. Cytrusy to dobre źródło witaminy C, która chroni przed infekcjami, ale nie skraca znacząco czasu ich trwania.

Maliny są owocami znanymi w medycynie ludowej ze swoich właściwości przeciwzapalnych, które posiadają ze względu na wysoką zawartość substancji antyutleniających: antocyjanów, flawonów, kwasów fenolowych, tanin i beta-sitosterolu. Antocyjany mają działanie hamujące enzymy nasilające procesy zapalne, a witamina C, będąca silnym przeciwutleniaczem, wpływa na działanie limfocytów T. Przeciwwirusowe właściwości malin oraz naparów z liści krzewów malinowych wynikają z zawartości kwasu elagowego.

Na odporność naszego organizmu wpływa styl życia: jakość snu, poziom stresu, aktywność fizyczna, stan jelit, nawodnienie i regeneracja po chorobie. Niezwykle istotna jest również dieta

Imbir. Jego działanie w kontekście układu odpornościowego przypisuje się gingerolom, które są pochodnymi fenoli. Związki te i inne zawarte w imbirze, wpływają hamująco na wydzielanie nadmiernych ilości czynników prozapalnych przez limfocyty T i makrofagi, tym samym regulując odpowiedź układu immunologicznego na patogeny.

Codzienne picie ciepłej wody z tartym imbirem pomaga wzmocnić odporność organizmu, działa rozgrzewająco i przeciwzapalnie.

Marchew, dynia, melon, suszone morele, jarmuż, szpinak. Pomarańczowe owoce i warzywa oraz warzywa liściaste to dobre źródła beta-karotenu w diecie. Beta-karoten jest prekursorem witaminy A, która jest niezbędna w procesie dojrzewania komórek układu odpornościowego.

Wzmacnia skórę, a także błony śluzowe przewodu pokarmowego, które nawet lekko uszkodzone stanowią otwartą furtkę dla drobnoustrojów.

Wysokie spożycie produktów obfitujących w beta-karoten (ok. 30 mg na dobę) wykazuje działanie ochronne na organizm uwarunkowane silnym działaniem antyoksydacyjnym tego związku. By dostarczyć taką ilość beta-karotenu, wystarczy wypić ok. 350 ml jednodniowego soku marchwiowego.

Jogurt naturalny, kefir, maślanka. Fermentowane produkty mleczne produkowane z udziałem konkretnych szczepów bakterii probiotycznych: Lactobacillus, Bifidobacterium oraz Saccharomyces boulardii – mają działanie immunomodulacyjne.

Bakterie probiotyczne m.in.:pobudzają limfocyty T do działania, nasilają produkcję cytokin przeciwzapalnych – cząsteczek, których obecność mobilizuje układ immunologiczny do wzmożonej aktywności, uszczelniają błonę śluzową w obrębie jelit, ograniczają reakcje uczuleniowe, inicjują produkcję przeciwciał chroniących organizm w stanie zagrożenia infekcją.

Tłuste ryby morskie to najlepsze żywieniowe źródła witaminy D oraz wielonienasyconych kwasów tłuszczowych z rodziny omega-3.

Kwasy te działają na komórki układu odpornościowego prawdopodobnie poprzez wpływ na wydzielanie związków odpowiedzialnych za komunikację pomiędzy nimi.

Witamina D działa immunomodulująco, obniża skłonność organizmu do reakcji alergicznych. U osób, które często chorują, stwierdza się w badaniach profilaktycznych niskie, względem zaleceń, stężenie witaminy D we krwi.

eprasa.pl 733e92e48c

UZDROWISKA

Zachwycający kurort tuż za polską granicą. Warto tu zajrzeć także w weekend

Druskieniki na Litwie od lat przyciągają Polaków szukających odpoczynku i walorów uzdrowiskowych. To miejsce warte polecenia

Patrycja Seklecka

Od lat piękne uzdrowisko Druskieniki kojarzy się Polakom głównie z pobytem sanatoryjnym, który trwa zazwyczaj od 2 do 3 tygodni. Miejscowość jest zachwycająca, a jej klimat, źródła wód mineralnych i pokłady borowiny wykazują korzystny wpływ na poprawę zdrowia – jeśli więc masz dużo wolnego czasu i cierpisz na dolegliwości zdrowotne, możesz śmiało spędzić tam nawet kilka tygodni.

Byłam i sprawdziłam. Spędziłam w mieście niecałe dwa dni, dlatego chętnie opowiem, jak wyglądało to z mojej perspektywy.

Litewskie uzdrowisko odwiedziłam pierwszy raz w życiu. Co mnie zaskoczyło? Na pewno to, jak bardzo „miła dla oka" jest ta miejscowość. Urokliwe, zabytkowe domy mieszają się tu z nowoczesną zabudową, a spacery zielonymi alejkami umilają ustawione co rusz tablice z obrazami Mikołaja Ciurlionisa. Przez cały pobyt w uzdrowisku miałam poczucie, że nawet zwykły spacer nad miejskim jeziorem czy wypoczynek nad Niemnem ma na mnie relaksujący, a nawet „uzdrawiający" wpływ.

W Druskienikach możesz poczuć się jak na wakacjach, jednak czyste powietrze, wszechobecna zieleń i źródełka, w których płyną druskiennickie wody mineralne szybko przypomną ci, że przebywasz w uzdrowisku. To nic złego – wręcz przeciwnie! W końcu kto nie chciałby spędzić weekendu czy urlopu w miejscu, które korzystnie wpływa nie tylko na duszę, ale i ciało?

Ze względu na duże pokłady soli, która idealnie nadaje się do zabiegów leczniczych, Druskieniki są zwane „Miastem Soli".

W sezonie letnim i wiosennym Druskieniki zachwycają morzem kwitnących, kolorowych kwiatów i tętniącymi życiem kawiarenkami. Oferują też wiele atrakcji i rozrywek na świeżym powietrzu, a nawet... stok narciarski, z którego można korzystać przez cały rok!

Kilometry alejek stworzonych do spacerowania i jazdy na rowerze to dopiero początek długiej listy rozrywek, które oferuje litewska perełka. Wystarczy krótki spacer, by zobaczyć architektoniczne perełki uzdrowiskowe, takie jak zabytkowe wille, kościoły i przepiękna cerkiew prawosławna.

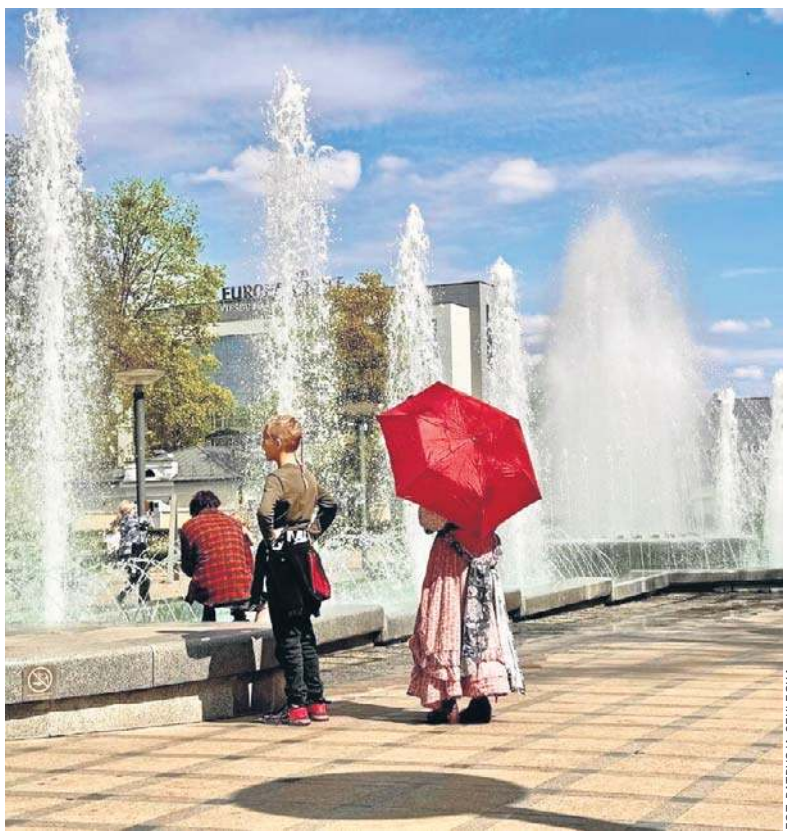

FOT. PATRYCJA SEKLECKA

W Druskienikach znajdziesz przepiękne parki i mnóstwo miejsc do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu

Aktywnościami, które cieszą się największym powodzeniem wśród turystów i kuracjuszy są kajakarstwo, pływanie łodzią czy wędkarstwo. Nawet kiedy pogoda nie sprzyja, w Druskienikach nie da się nudzić.

Słynny aquapark nie jest jedynym miejscem na aktywny wypoczynek pod dachem. Wodny park jest połączony kolejką gondolową z inną atrakcją... Na miejskim wzgórzu, na które można wejść lub wjechać, znajduje się stok narciarski (Snow Arena) z prawdziwego zdarzenia.

Miłośnicy zimowego szaleństwa mogą szusować po śniegu, który nie roztapia się dzięki utrzymywaniu odpowiedniej temperatury w budynku. Jeśli tęsknisz za zimą albo chcesz podszlifować swoje umiejętności poza sezonem, podczas wycieczki do Druskienik nie zapomnij o istnieniu tego miejsca.

Czasem po prostu miło zadbać o siebie – nawet jeśli nie potrzebujesz specjalistycznych zabiegów. Jeśli masz chęć poprawić swoje samopoczucie, możesz zatrzymać się w jednym z wielu hoteli spa (ja miałam okazję odwiedzić Spa Vilnius). Każdy z nich ma bogatą ofertę masaży, leczniczych kąpieli i wielu innych zabiegów. Wyspecjalizowany personel, oczywiście po rozmowie z tobą, pomoże wybrać te, które pasują do ciebie najbardziej.

Głęboko zakorzenione tradycje uzdrowiskowe czuć w mieście na każdym kroku. W Druskienikach od dawna do leczenia i poprawy nastroju wykorzystuje się m.in. wody mineralne, błoto czy... bursztyn, który ma pomagać w poprawie stanu zdrowia osób cierpiących na astmę, reumatyzm, a nawet przyspieszać gojenie ran.

Czasem wystarczy tylko kilka zabiegów, żeby poczuć się o niebo lepiej – jeśli nie dolega ci nic poważnego, nawet krótki pobyt powinien mieć znaczący wpływ na to, jak się czujesz. W takim wypadku moim zdaniem warto wybrać się na wycieczkę do Druskienik nawet na weekend.

FOT. JAMES GATHANY

Jak szybko rozpoznać boreliozę, zanim choroba zniszczy ci układ nerwowy i stawy? Te sygnały powinny niepokoić

CHOROBY ZAKAŹNE

Wakacyjna choroba Polaków. Skutki nieleczonej boreliozy mogą być groźne

Emil Hoff

Co roku mnóstwo Polek i Polaków zapada na boreliozę. Większość z nich ma szczęście i szybko rozpoznaje chorobę dzięki charakterystycznemu objawowi.

Wiele z nas ma za sobą urlopy pełne dłuższych i krótszych wycieczek krajoznawczych, wędrówek po lasach czy spacerów po parkach. Będzie jeszcze zresztą sporo okazji do wypoczynku na łonie natury: pogoda może sprzyjać wycieczkom jeszcze przez cały wrzesień, zaczyna się też na dobre sezon na grzyby.

Niestety, nawet niewinny spacer po lesie, łące czy własnym przydomowym ogródku może skończyć się nieprzyjemnie: ukąszeniem kleszcza. Sezon na kleszcze trwa u nas od wiosny do późnej jesieni i w tym roku niestety tych małych, wrednych pajęczaków też nie zabrakło.

Kleszcze przenoszą bakterie, które mogą stać się przyczyną groźnych infekcji. Do najczęstszych chorób odkleszczowych zaliczana jest borelioza, wywoływana przez bakterie Borrelia garinii i Borrelia afzelii. Co roku w Polsce notuje się dziesiątki tysięcy przypadków zachorowań na boreliozę.

Nieleczona borelioza może mieć bardzo poważne konsekwencje. Należą do nich:

- uszkodzenie układu nerwowego i związane z nim zaburzenia pamięci i koncentracji;
- porażenie mięśni, drętwienie kończyn;
- nieodwracalne i bolesne zmiany w stawach (najczęściej w kolanach);
- zapalenie serca;
- przewlekłe zmęczenie.

Dobra wiadomość jest taka, że jeden objaw zdradza chorobę od razu. Zła taka, że jedna na pięć osób nie dostaje tego objawu i przez to nawet nie wie, że choruje na boreliozę.Objawem, który od razu zdradza, że pacjent ma boreliozę, jest rumień wędrujący: duża (do 30 cm średnicy) czerwonawa plama na skórze, często ciepła w dotyku. W miarę postępów choroby rumień powiększa się, a przy tym starsze części ulegają przejaśnieniu, przez co cała plama przypomina wyglądem tarczę strzelniczą – koncentryczne czerwone kręgi.

Rumień pojawia się od 3 do 30 dni po ukąszeniu kleszcza i zarażeniu boreliozą, najczęściej około tygodnia po zarażeniu. Występuje u ok. 80 proc. pacjentów, jest to więc często pierwszy i bardzo charakterystyczny objaw boreliozy, który pozwala łatwo zidentyfikować chorobę i wdrożyć odpowiednie leczenie.

Około 20 proc. osób nie dostaje rumienia na skutek boreliozy. Choroba wywołuje u nich inne objawy później, czasem nawet po wielu miesiącach. Są nieswoiste i nieprzyjemne. Należą do nich:

- ból głowy i sztywność szyi;
- ból mięśni i stawów;
- zmęczenie;
- dreszcze.

Choć nieleczona borelioza najczęściej ustępuje sama po kilku tygodniach lub miesiącach, może na stałe uszkodzić układ nerwowy, mięśniowy i stawy.

Jeśli po powrocie z wypoczynku na łonie natury, np. wycieczce do lasu na grzyby, spacerze po parku czy łące odczuwasz objawy silnej grypy, udaj się do lekarza. Po teście serologicznym na obecność przeciwciał może się okazać, że to nieswoiste objawy boreliozy, która wystąpiła u ciebie bez rumienia. Wczesne wykrycie pozwala wyleczyć chorobę bez ryzykowania stałego uszczerbku na zdrowiu.

eprasa.pl 733e92e48c

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Zrozpaczona Oliwia, która sama nie może mieć dzieci, decyduje się na desperacki krok: zabiera kilkumiesięcznego chłopca z okna życia. Jej mąż chce natychmiast oddać dziecko, ale Oliwia grozi samobójstwem. Właściciel sklepu zlokalizowanego przy klasztorze odkrywa, co zrobiła, przeglądając monitoring. Postanawia szantażować małżeństwo. Nano po rozstaniu z Natalią próbuje cieszyć się życiem singla. Oriana bezskutecznie szuka pracy. W lombardzie pojawia się Azjatka szukająca ojca, który przedstawia się jako Barski.

G. 23:40

Co się stało z Gracie Darling

Ale Kino+ HD

Kiedy Joni miała 14 lat, jej przyjaciółka Gracie Darling zaginęła po nieudanym seansie spirytystycznym. Od tamtej pory dręczy ją poczucie winy, z którym sobie nie radzi i nie jest ona już tą samą osobą. Joni, obecnie psycholożka dziecięca, wciąż nie może uwolnić się od przeszłości, a kiedy odbiera telefon od lokalnego policjanta z informacją, że po kolejnym seansie zaginęła następna osoba o nazwisku Darling, poczucie winy z przeszłości powraca.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Poranek u Żukowskich zaczyna się od awantury Jolki i Tomka. Spór dotyczy... palety cieni i zasad. Niedługo później portal plotkarski publikuje złośliwy artykuł, którego bohaterką jest nikt inny jak Kinga. Gdy Tomek dowiaduje się, że całe to zainteresowanie mediów jego matką zawdzięcza Jolce, wpada w całkiem uzsadnioną furię. Tymczasem wielu gości weselnych z objawami zatrucia zjeżdża do We-Medu. Personel placówki medycznej ledwie nadąża, a korytarze pękają w szwach od ilości chorych z problemami żołądkowymi. W tym całym zamieszaniu Filip utyka w zepsutej windzie z pewną bardzo ładną dziewczyną o imieniu Nikola. Niestety, dziewczyna także zaczyna źle się czuć... Natomiast Wadlewianie nie chcą wierzyć Róży. Są oburzeniu, że w tak okrutny sposób odgrywa się na Zenku. Wiktoria broni matki, ale nawet Olek jest zdania, że teściowa potrafi nagiąć prawdę do swoich celów. Na witrynie sklepu Róży ktoś wielkimi literami wymalowuje nieprzyjemne słowa. Konkretnie: „kłamliwa świnia„. Natychmiast pojawia się pytanie: kto był tak bezczelny? Problem w tym, że odpowiedź nie jest taka prosta. Czy uda się ustalić wandala?

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Derya z dumą wręcza zaliczkę za salon fryzjerski nowo poznanej kobiecie. Jest przekonana, że właśnie nabywa kurę znoszącą złote jaja... Tymczasem Sila, która przyszła z Hancer do siedziby holdingu, atakuje nieznajomego mężczyznę pod firmą. To wywoła szereg problemów i trudnych pytań... Z kolei Hancer kłóci się z Cihanem na temat fundacji. Engin decyduje się zabrać Silę do swojego domu. Mukadder domyśla się, kto ją szantażuje. Trwają przygotowania do kwesty.

G. 20:05

Uroczysko

TV 4

Dekoracje, światło i dym miały być hitem rewii mody w Uroczysku, a okazały się scenerią dla morderstwa z zimną krwią. Od ciosu w serce ginie 25-letni model – Rafał Strzelecki. Czy policjanci zdążą zabezpieczyć narzędzie zbrodni, zanim się ono... roztopi? Rozpoczyna się seria przesłuchań. Śledczym brak punktu zaczepienia do czasu, gdy okazuje się, że asystentka projektanta podkochiwała się w ofierze. Olek unika Laury jak ognia, aby w końcu podjąć bardzo ważną, życiową decyzję.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Ada czuwa przy pobitej Zoi . Nalepa jest przybity. Tymczasem Greg upokarza swoją żonę – rozlicza ją z zakupów i wyznacza karę za kupno kremu. Z kolei przerażony Smolny ze Sławkiem przyjeżdżają w miejsce, gdzie logował się telefon Basi. Marcelina wyznaje, że Sandra widziała jej artykuł. Krzysztof jest przekonany, że to Smoczyńska stoi za porwaniem. Wzywa też Andrzeja – ma natychmiast spisać listę ludzi, którzy chcą ich uciszyć. W tym czasie zamaskowany mężczyzna podaje nieprzytomnej Basi dożylnie jakiś narkotyk. Kluskowa prosi syna, żeby pomógł odkryć interesy Bożydara. Brygida wraz z teściem stawia się u notariusza – są tam przyszli wspólnicy Bożydara, Zdybicka i Baliszewski. Bożydar niespodziewanie chce wziąć na siebie koszty budowy restauracji. Zdybicka i Baliszewski się zgadzają. Brygidę bardzo to martwi.

eprasa.pl 733e92e48c

KRZYŻÓWKA NR 135

Poziomo:

1) „… miasto otwarte”, film Roberta Rosselliniego,
6) głodnemu na myśli (w porzekadle),
11) arena rycerskich turniejów,
12) powóz czteroosobowy z opuszczaną na dwie strony budą,
13) muzyka z Nowego Orleanu,
14) … Morricone, twórca muzyki filmowej,
15) odcień czerwieni jak roślina,
17) ułańska czapka, giwer,
18) postać odtworzona przez aktora,
19) stop miedzi z innymi metalami,
20) rzemieślnik wytwarzający uprzęże i siodła,
23) legendarny szewc, pokonał smoka wawelskiego,
25) szybki taniec towarzyski z lat 60-tych,
26) bylina o pływających liściach,
27) warzywa marynowane w occie,
28) komórka przewodząca wodę i soki roślinne,
31) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
36) pojedyncza lub mnoga,
37) strzelba myśliwska, fuzja,
38) surowiec do wyrobu piwa,
39) wagon kolejowy z miejscami do leżenia,
40) miasto znane z produkcji samowarów.

Pionowo:

2) skarbowy lub pocztowy,
3) drobna roślina zarodnikowa,
4) skrzynka w lokalu wyborczym,
5) metalowa listwa na drzwiach,
6) duży ptak z rodziny kurowatych,
7) wielki właściciel ziemski w Anglii,
8) duża, foremna bryła kamienna,
9) wywiad dziennikarza np. z politykiem,
10) stekowiec z Nowej Zelandii,
16) „duch” panujący w wojsku,
21) … Gibson, aktor z filmu „Waleczne serce”,
22) miejsce zatrzymywania się pociągów,
23) Michał, polski piosenkarz,
24) pionowa ściana grani,
29) okres trzech miesięcy,
30) protest robotników w fabryce,
32) uparte zwierzę, kłapouch,
33) czoło kolumny wojskowej,
34) groźna organizacja przestępcza,
35) ostry, przenikliwy dźwięk.

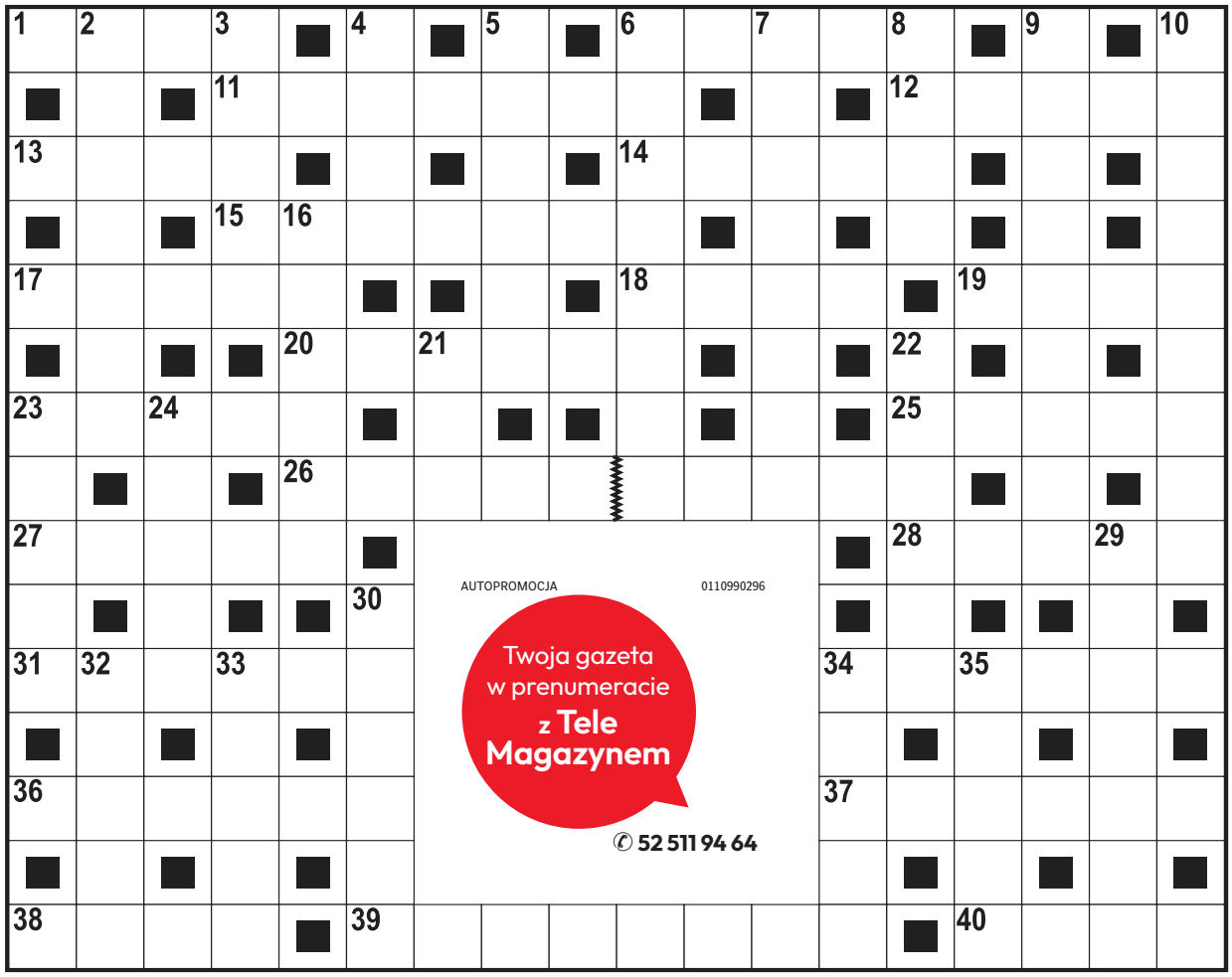

ROZWIĄZANIE NR 134

S	■	K	■	P	A	L	C	E	L	I	Z	A	Ć	■	P	■	Ż
Z	O	R	B	A	■	I	■	M	■	■	D	■	W	Ł	O	S	Y
C	■	O	■	S	K	O	R	U	P	I	A	K	I	■	L	■	R
Z	A	K	O	S	■	N	■	■	A	■	N	■	K	L	I	P	A
Ę	■	U	■	A	■	E	F	E	N	D	I	■	Ł	■	C	■	N
K	O	S	Z	T	E	L	A	■	■	R	E	M	A	N	E	N	T
■	K	■	J	■	L	■	Z	O	L	E	■	O	■	A	■	I	■
G	A	D	A	N	I	N	A	■	■	S	Z	T	A	L	U	G	A
■	P	■	Z	■	Z							E	■	O	■	E	■
W	I	E	D	Z	A							L	I	T	E	R	A
Ą	■	L	■	B	■							■	N	■	R	■	B
S	Z	E	R	Y	F							A	D	O	N	I	S
A	■	G	■	T	■							■	E	■	E	■	U
C	H	I	L	E	■							■	K	O	S	E	R
Z	■	A	■	K	O	N	T	R	E	D	A	N	S	■	T	■	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

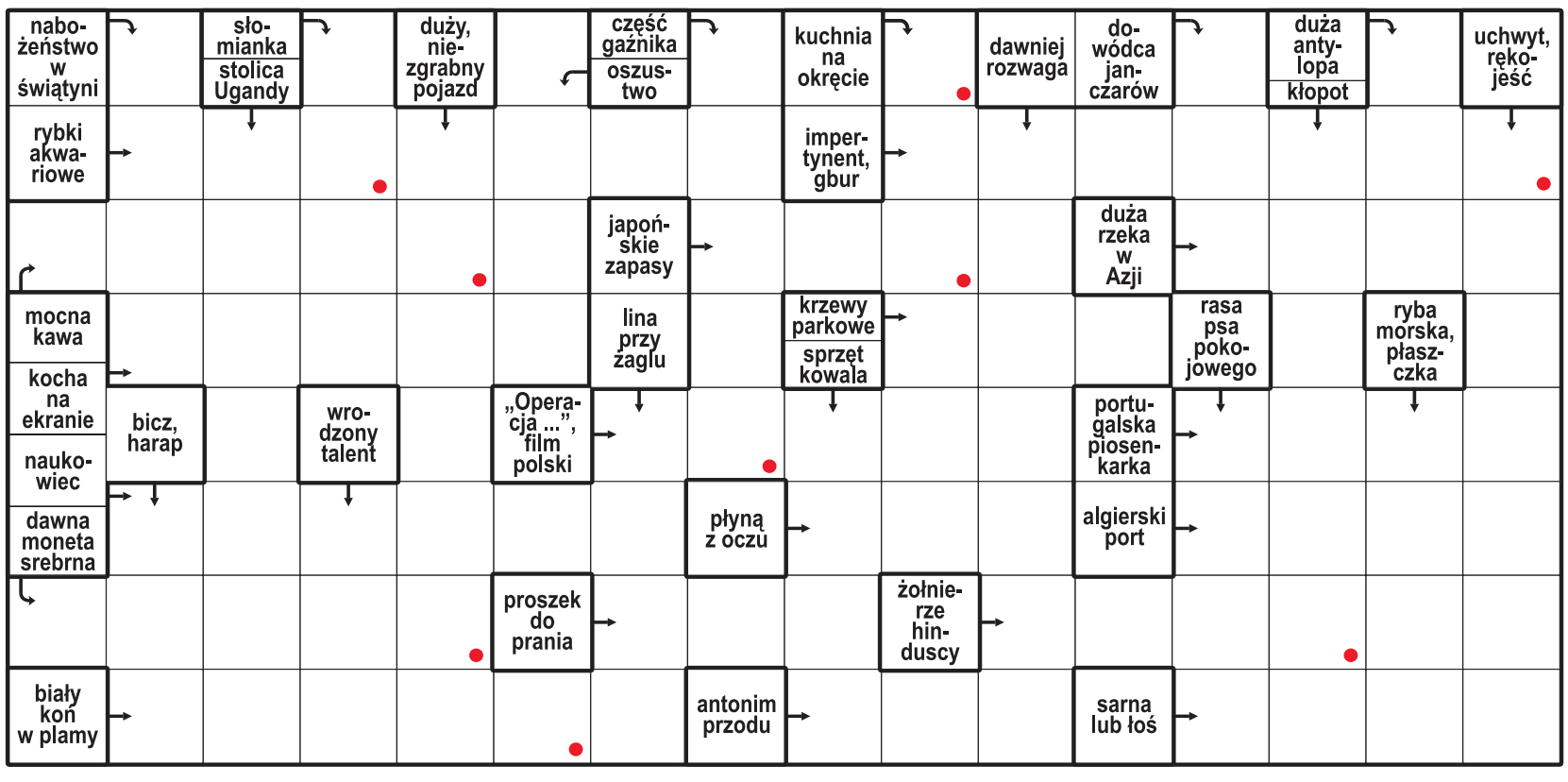

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATAMARAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś działaj odważnie, ale nie spiesz się. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwość przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na środę mówi, że nowa wiadomość otworzy przed Tobą drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowa poprawią atmosferę w domu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciąga uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i zrobić pierwszy krok ku celom.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie pomoże Ci nadrobić zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie unikaj dziś trudnej decyzji. Horoskop dzienny wróży, wróży że szczera rozmowa przyniesie Ci ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś sugeruje, by nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie szansę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie rezygnować z żadnych planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Potrzebujesz odrobiny swobody. Horoskop na dziś wróży, że nowe otoczenie pobudzi Twoją kreatywność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie bój się marzyć, ale zrób też konkretny krok. Horoskop dzienny na środę mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

eprasa.pl 733e92e48c

BEZPIECZEŃSTWO

Odcinkowy pomiar prędkości - senator chce by limit prędkości znalazł się na znaku

Jakub Mlonka

Kierowcy wjeżdżający na odcinkowy pomiar prędkości mieliby od razu zobaczyć, z jaką prędkością mogą jechać. Senator Krzysztof Kwiatkowski zwrócił się w tej sprawie do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka.

Znak D-51a „automatyczna kontrola średniej prędkości" informuje o początku odcinka objętego pomiarem. Nie pokazuje jednak, jaka maksymalna prędkość obowiązuje na kontrolowanej trasie. Kierowca musi pamiętać wcześniejsze oznakowanie albo znać limit wynikający z rodzaju drogi. Kwiatkowski proponuje, aby informacja o prędkości znalazła się na znaku D-51a lub bezpośrednio obok niego.

Senator przekonuje, że do jego biura zgłaszali się kierowcy, którzy obserwowali niebezpieczne sytuacje przed odcinkowymi pomiarami. Sam również miał być świadkiem gwałtownego hamowania.

- Miałem liczne takie sygnały. Zresztą sam byłem świadkiem sytuacji, że ktoś jedzie prawidłowo, na przykład poniżej 120 kilometrów na godzinę na drodze ekspresowej, i gwałtownie hamuje, gdy zaczyna się odcinkowy pomiar prędkości. Zapewne nie do końca pamięta, jaka prędkość tam obowiązuje. To może spowodować wypadek i stanowi zagrożenie dla życia oraz zdrowia tej osoby i innych uczestników ruchu drogowego - mówi Krzysztof Kwiatkowski.

Część kierowców zwalnia z kolei znacznie poniżej dopuszczalnej prędkości. Robią to z obawy przed mandatem, chociaż mogliby jechać szybciej.

Zdaniem senatora utrudnia to płynny przejazd, zwiększa różnice prędkości między samochodami i może skłaniać innych uczestników ruchu do wyprzedzania. – Jeżeli ktoś jedzie dużo poniżej limitu, nie będąc pewnym, jaka prędkość obowiązuje, wyprzedzają go inni kierowcy. Manewr wyprzedzania jest zawsze manewrem najbardziej ryzykownym na drodze – podkreśla Kwiatkowski.

Propozycja nie zakłada jednak stworzenia nowego rodzaju znaku drogowego. Chodzi o połączenie informacji o początku kontroli z obowiązującym ograniczeniem prędkości.

- Nie wprowadzamy nowych znaków. Tak naprawdę łączymy dwa znaki, które już obowiązują - wyjaśnia senator.

Limit mógłby zostać umieszczony bezpośrednio na znaku D-51a. Innym rozwiązaniem jest ustawienie obok niego znaku B-33 lub dodatkowej tablicy. Jeżeli dopuszczalna prędkość zmieniałaby się w trakcie kontrolowanego odcinka, oznaczenie należałoby powtórzyć. Podobny pomysł Ministerstwo Infrastruktury rozważało już w 2019 roku. Na znaku D-51a miała pojawić się miniatura znaku B-33, ale ostatecznie nie znalazła się w przyjętym wzorze.

FOT. FACEBOOK / KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Zdaniem senatora zmiana ograniczy gwałtowne hamowanie, niepotrzebnie wolną jazdę i ryzykowne wyprzedzanie

Obecne przepisy nie nakazują powtarzania ograniczenia prędkości tylko dlatego, że rozpoczyna się odcinkowy pomiar. Wprowadzenie propozycji Kwiatkowskiego będzie więc wymagało zmiany regulacji dotyczących znaków drogowych.

- Usłyszałem argument, że wymaga to zmiany przepisów prawa o ruchu drogowym, ponieważ dzisiaj znak stawia się na początku obowiązywania nowego limitu. Powiedziałem, że trud legislacyjny biorę na siebie i wystąpiłem do ministra infrastruktury o zmianę przepisów w tym zakresie - mówi senator. Wskazuje, że podobne rozwiązania działają już w innych państwach. Zmiana miałaby objąć całą Polskę, przede wszystkim autostrady, drogi ekspresowe i krajowe.

Sprawę odcinkowych pomiarów opisuje też raport Warsaw Enterprise Institute „Radary, mandaty i dżungla znaków". Według autorów ponad połowa takich urządzeń znajduje się na autostradach i drogach szybkiego ruchu. W 2025 r. na autostradach doszło do 1,5 proc. wszystkich wypadków, a na drogach ekspresowych do 2 proc. Łącznie było to 3,5 proc. wszystkich zdarzeń, choć natężenie ruchu na tych trasach było od dwóch do dwóch i pół raza większe niż na pozostałych drogach krajowych. W 2026 roku uruchomiono 43 kolejne odcinkowe pomiary, z czego 41 znalazło się na autostradach i drogach ekspresowych. ©℗

TRANSPORT PUBLICZNY

Pasażerowie gubią się w ulgach na przejazdy. Ma być łatwiej!

Agnieszka Domka-Rybka

Pasażerów najbardziej denerwują skomplikowane zasady ulg w publicznym transporcie, konieczność wożenia dokumentów i ryzyko kary za źle wybraną zniżkę. Rząd pracuje nad tym, żeby w końcu uporządkować zawiły system ulg w przejazdach.

Obecnie obowiązują ulgi w wymiarze 95, 93, 78, 51, 49, 37, czy 33 proc. Dochodzi do sytuacji, w których nie orientują się w nich nawet konduktorzy.

Zasady są skomplikowane - nie zawsze wiadomo, komu i jaka ulga przysługuje. Ponadto są to różne wysokości zniżek w zależności od rodzaju biletu, przewoźnika i statusu pasażera. Zdarzają się też problemy z honorowaniem ulg, gdy podróżny nie ma przy sobie właściwego zaświadczenia. Informacje przy zakupie biletu są nie zawsze są jasne, przez co pasażer może nie wiedzieć, czy prawidłowo zastosował ulgę, a jeśli nieprawidłowo grożą za to dopłaty i kary.

Zawiłość systemu pokazuje przykład opisany przez branżowy portal rynek-kolejowy.pl.

Bo tylko na przykładzie przejazdów koleją można wytypować blisko 40 ulg obowiązujących w klasie drugiej. Ich wymiar zależy od tego, czy podróżujemy w pociągu osobowym, pospiesznym czy ekspresowym oraz czy kupujemy bilet jednorazowy lub miesięczny. Do tego inny wymiar ulgi przysługuje, gdy podróżujemy koleją, a inny, jeśli wybieramy komunikacją miejską.

W systemie ulg na przejazdy koleją szykują się - nareszcie - zmiany, nad którymi rząd pracuje od dłuższego czasu - ma pojawić się nowy, prosty wykaz zniżek.

„Mamy przygotowaną odpowiednią zmianę legislacyjną" - zapowiada cytowany przez rynek-kolejowy.pl Dariusz Klimczak, minister infrastruktury.

Rozważany scenariusz zakłada więc m.in. zmniejszenie liczby wymiarów ulg do nie więcej niż kilku przy zachowaniu lub podwyższeniu wymiarów zniżek w stosunku do wszystkich obecnie uprawnionych do ulg grup społecznych i zawodowych. Zmiany mają nastąpić w najbliższych dwóch latach. Oprócz uproszczenia ulg, planowane jest także wprowadzenie wspólnego biletu dla wszystkich przewoźników - na początek obejmie koleje, a potem także autobusy. ©℗

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

DROBNE

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MALOWANIE, kafelki, gładź

883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

REKLAMA 0011575824

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA 0011576555

OFERTA NA NAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH

Zarząd Bydgoskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na najem lokali użytkowych w Bydgoszczy
Lokale użytkowe znajdują się w atrakcyjnych handlowo częściach miasta, w tym:
- Centrum handlowe Osiedla Szwederowo przy ul. Konopnickiej 28
- Pawilon handlowy na Osiedlu Wzgórze Wolności przy ul. Tucholskiej 13a

Istotne informacje dot. przetargu umieszczone zostały na stronie internetowej: www.bsm.bydgoszcz.pl w zakładce przetargi. Telefony do kontaktu: 664 032 883, 784 007 263.
Oferty należy składać do dnia 9 września 2026 r. do godz. 8.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Grunwaldzkiej 12.

eprasa.pl 733e92e48c

0011576625

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 31 sierpnia 2026 r. odeszła od nas
kochana Siostra, Ciocia i Kuzynka

ś†p

Jadwiga Kaźmierczak

lat 78

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona Mszą św.
odbędzie się w czwartek, 3 września 2026 r.,
o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Zaświat 6 w Bydgoszczy.
(Modlitwa różańcowa odprawiona zostanie o godz. 13.00)

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011576061

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 sierpnia 2026 r. odeszła od nas
nasza kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś†p

Jadwiga Kęska

lat 81

Ceremonia pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 4.09.2026 r. (piątek) o godzinie 12.00
w kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

Pogrążony w smutku
Syn z Rodziną

0011576969

***„Śmierć nie gasi światła; ona tylko gasi lampę,
ponieważ nadszedł świt"
– Rabindranath Tagore***

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Haliny Rzemieniuk

Wyrazy współczucia

Najbliższym

składają
Maria, Ewa i Andrzej z rodziną

0011576751

Rodzinie i Najbliższym
wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

ś†p

Bronisława Baranowskiego

Wiceprezydenta Miasta Bydgoszczy
w latach 1998-2002

składają

*Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy
– spółki z o.o.*

0011576935

***„Odeszłaś cicho i bez pożegnania, jak ktoś, kto nie chce swym odejściem smucić,
jak ktoś, kto wierzy w chwili rozstania, że ma niebawem z dobrą wieścią wrócić"***

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Maria Derengowska

Lat 76

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 5 września 2026 r. (sobota) o godzinie 12.00
na cmentarzu parafialnym przy ul. Chojnickiej w Bydgoszczy.
W smutku pogrążona
Rodzina

AUTOPROMOCJA 0011549443

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

0011576414

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 29 sierpnia 2026 r.
odszedł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś†p

Marek Budnicki

Lat 74

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
4 września 2026 r. (piątek) o godzinie 13:00 (różaniec 12:30)
na cmentarzu parafialnym Jary Św. Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011575981

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 29 sierpnia 2026 r.
zasnęła w Bogu Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Daniela Nikodem

lat 89

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 4 września 2026 r. (piątek) o godzinie 9.00 (Różaniec 8.30).
Pogrzeb odbędzie się po Mszy Św. o godzinie 10.00 na cmentarzu Starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej.

W smutku pogrążona
Rodzina

eprasa.pl 733e92e48c

Sport

Siatkówka. W 1/8 finału mistrzostw Europy Polki pokonały 3:0 (25:18, 25:17, 25:23) Portugalię i zameldowały się w najlepszej ósemce turnieju. W czwartek w ćwierćfinale zagrają z Holandią.

SPORTY WODNE

Trzy medale Polaków na Malcie. Apetyty w regionie były jednak dużo większe

KF

Bez medalu wracają z mistrzostw świata w Poznaniu kajakarze z regionu.

Na medal liczyła kajakowa czwórka złożona z Katarzyny Kościołek (Zawisza Bydgoszcz), Sandry Ostrowskiej, Dominiki Putto, (byłe kajakarki Zawiszy) i Juli Olszewskiej. Zajęły ostatecznie, najbardziej nielubiane przez sportowców 4. miejsce. Z kolei męskiej czwórce, która uplasowała się na 7. miejscu, do medalu zabrakło 0,55 sekundy.

Udanie zaprezentowała się w jedynce na 1000 m Weronika Marczewska. Kajakarka UKS Kopernik Bydgoszcz, medalistka młodzieżowych mistrzostw świata i Europy, w finale zajęła wysoką 7. lokatę. W finale A w kanadyjkowych dwójkach na 500 m płynął Norman Zezula (Zawisza), a jego partnerem był Wiktor Głazunow. Biało-czerwoni, mimo mocnego finiszu nie zdołali sięgnąć po medal. Uplasowali się na 8. pozycji. W mistrzostwach startowała też kanadyjkarka Maja Rużnowska i kanadyjkarz Juliusz Kitewski (oboje Zawisza). Kitewski w C4 500 m wraz z Aleksandrem Kitewskim, Kacprem Sieradzanem i Łukaszem Witkowskim zajęli 5. pozycję. Rużnowska pływała w finale B.

Mistrzowski tytuł zdobył kanadyjkarz Oleksii Koliadych w sprincie na 200 m, zaś brązowe kajakarka Anna Puławska, broniąca mistrzowskiego tytułu wywalczonego przed rokiem w Mediolanie w K1 500 m oraz podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe - młody 20-letni kajakarz Alex Borucki, tegoroczny mistrz Europy w K1 500 m. Medalowe apetyty były jednak większe, zwłaszcza u kajakarek. Broniące złotego medalu w K2 500 m Martyna Klatt, Anna Puławska, które pewnie wygrały swój przedbieg i od razu awansowały do finału, niestety w nim zajęły 7. miejsce.

FOT. ARCHIWUM

Norman Zezula z Zawisza zajął ósme miejsce w dwójkach

KRÓTKO

Piłka nożna

Olimpia zagra z zespołem, którego już nie ma

Górnik II Zabrze będzie oficjalnie rywalem biało-zielonych w dzisiejszym (godz. 16) meczu I rundy STS Pucharu Polski. W połowie czerwca - decyzją Lukasa Podolskiego, właściciela wicemistrzów Polski - drużyna została jednak rozwiązana i wycofana z Betclic 3. Ligi. Naprzeciwko Grudziądzan stanie w zastępstwie ekipa Górnika Zabrze U-19. Zdecydowanym faworytem meczu jest Olimpia, która w rundzie wstępnej tych prestiżowych rozgrywek pokonała 5:3 Świt Szczecin. **(MK)**

Tenis

Awans Igi i Huberta, porażka Mai Chwalińskiej

Iga Świątek udanie rozpoczęła US Open 2026 w Nowym Jorku. Polka pokonała Chinkę Xiyu Wang 6:2, 6:3, mecz trwał krótcej niż 90 minut. - Rywalka grała lepszy tenis, niż wskazuje jej ranking. Czułam, że jeśli zagram asekuracyjnie, to ona to wykorzysta - podsumowała Świątek. Jej kolejną rywalką będzie Argentynka Nadia Podoroska. Nie powiodło się Mai Chwalińskiej, która przegrała z Taylor Townsend 2:6, 3:6. Hubert Hurkacz pokonał Bośniaka Damira Dzumhura 6:4, 4:6, 6:1, 6:1. **(JP)**

PIŁKA NOŻNA

Zawisza wygrywa mecz za meczem i jest wiceliderem

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Po zwycięstwie z Legią II Warszawa Zawisza Bydgoszcz awansował na drugie miejsce w tabeli Betclic 2. Ligi

Marcin Kozłowski

Po przeciętnym początku bydgoski zespół odpalił, wygrał cztery mecze z rzędu i wskoczył na drugie miejsce tabeli Betclic 2. Ligi. A w myśl przysłowia apetyt rośnie w miarę jedzenia kibice oczekują kolejnych wygranych.

W sezonie 2025/2026 Zawisza wygrał rozgrywki Betclic 3. Ligi i awansował szczebel wyżej. By skutecznie walczyć na II-ligowym poziomie rozgrywkowym w drużynie doszło do wielu kadrowych zmian. Zespół opuścili Jakub Bojas, Patryk Urbański, Patryk Skórecki, Marcel Wszołek, Bartosz Baran i Mikołaj Borowski. Z kolei do klubu przyszli Mateusz Stępień, Maciej Mas, Michał Kalitta, Radosław Kanach, Bartosz Kuśmierczyk, Jan Juśkiewicz oraz Tymon Wojciechowski.

Słaby początek

Początek sezonu nie był udany dla niebiesko-czarnych. Na inaugurację w doliczonym czasie wyrwali remis u siebie z Sokołem Kleczew, a potem ulegli 0:3 w Bielsku-Białej Rekordowi.

- Przesadziliśmy wówczas z obciążeniami na treningach. Zbyt intensywnie pracowaliśmy na zajęciach - szczególnie przed meczem w Bielsku-Białej. Do tego doszła jeszcze bardzo długa podróż i piłkarze nie zdążyli się zregenerować. Na boisku było widać, że zawodnicy mają „ciężkie" nogi i nie funkcjonował w ogóle na przykład pressing. Winę za to biorę na siebie - wyjaśnia pierwsze niepowodzenia Adrian Stawski, trener Zawiszy.

Szybka reakcja trenera

Sztab szkoleniowy szybko zareagował na tę sytuację i po rozmowie z zespołem zmieniony został treningowy mikrocykl. Na efekty nie trzeba było czekać bowiem w kolejnych czterech kolejkach beniaminek odniósł komplet zwycięstw. Najpierw były to skromne wygrane w Bydgoszczy z Resovią Rzeszów (1:0) i Lechią Zielona Góra (2:1). Później Bydgoszczanie na dobre się rozstrzelali i pokonali po 4:1 Avię Świdnik na wyjeździe oraz Legię II Warszawa u siebie.

Zawisza odkąd trenerem został Adrian Stawski gra futbol oparty na posiadaniu piłki, wysokim pressingu i kreowaniu sytuacji bramkowych w bocznych sektorach boiska. W pierwszych dwóch meczach to nie funkcjonowało - szczególnie zawodziła skuteczność bowiem zespół stwarzał sobie wiele sytuacji do strzelenia goli. Wiele do życzenia pozostawiała ponadto gra obronna bo Bydgoszczanie tracili zbyt łatwo bramki. Z każdym kolejnym meczem widać jednak poprawę w grze, co potwierdzają okazałe zwycięstwa i bilans goli 8-2 w ostatnich dwóch meczach.

Teraz dwa wyjazdy

Dzięki pięknej serii wygranych niebiesko-czarni są już wiceliderem tabeli Betclic 2. Ligi ze stratą zaledwie „oczka" do prowadzącego Hutnika Kraków. Teraz przed bydgoską ekipą dwa wyjazdy - do Stalowej Woli i lidera. Po tych grach zespół będzie miał po cztery gry u siebie i na wyjazdach. Twierdza Bydgoszcz na razie nie padła, a na boiskach rywali póki co jest wygrana i porażka. A że apetyt rośnie w miarę jedzenia kibice oczekują kolejnych wygranych.

Komentarzy i eksperci podczas transmisji telewizyjnych już widzą Zawiszę w Betclic 1. Lidze, dodając, że to nie ma być ostatnie słowo Bydgoszczan. Na najbardziej chyba medialny zespół trzeciego poziomu rozgrywkowego nakładana jest coraz większa presja.

- To jest wielki klub z wielkiego miasta z liczną rzeszą kibiców, więc pod presją pracuję tu od pierwszego dnia. I dobrze, że jest nas nakładana bo chcemy grać jak najlepiej. Nie boję się tego. Cieszę się bardzo, że wróciła moda na Zawiszę. Bydgoszcz zasługuję na zespół w ekstraklasie, więc chcemy się piąć kroku po kroku w futbolowej hierarchii - budować coraz silniejszy klub i drużynę. Liczymy, że wspierać nas będzie coraz więcej kibiców. My na pewno pokażemy charakter i dobrą piłkę - zapewnia na koniec trener Adrian Stawski.

eprasa.pl 733e92e48c